Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1, TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLVI — Kraków, wtorek, 18 kwietnia 1939 — Nr 106

Roosevelt przeciw imperializmowi państw totalnych

Pismo prezydenta Roosevelta do Hitlera i Mussoliniego nie ma — zdaje się — precedensu w historii dyplomacji. Dyplomaci korespondują między sobą w innym języku... Pismo Roosevelta odbiega od tego dyplomatycznego języka tak przez swoją formę, jak i treść.

CZY JEST PAN GOTÓW...?

Roosevelt wybrał dla swego pisma formę bezwzględnej — nawet brutalnej — szczerości. Wygląda ona mniej więcej tak:

— Panie Hitler! Napsocił Pan dotąd wiele, dopuścił się Pan szeregu gwałtów, nie uszanował Pan wielu przez siebie podpisanych układów. Ale, czy nie uważa Pan, że dość już tych gwałtów i tych nieuczciwości? Dla ostatecznego więc wyjaśnienia stosunku świata do Pana zapytuję: czy jest Pan gotów dać uroczyste zapewnienie, że w okresie 10—25 lat Pan już żadnego z sąsiadów nie ruszy?

Berlin i Rzym zawrzeli z wściekłości z powodu formy listu. Piętnują ją jako brutalność. Nie myślimy ukrywać, że forma obrana przez Roosevelta jest brutalna. Ale nie jest to wina Roosevelta. Brutalnymi są fakty, na które prezydent Stanów Zjednoczonych wskazuje.

Powiedzieć o kimś: ukradł — jest brutalnością. Ale ta brutalność może zawierać prawdę.

Forma użyta przez Roosevelta — przyznajemy — nie jest używana przez dyplomatów. Polega bowiem na mówieniu prawdy bez osłonek, na nazywaniu rzeczy po imieniu, na bezwzględnej szczerości. Adresatom listu Roosevelta ta forma listu nie odpowiada. Dobrze! Po cóż więc stworzyli „fakty dokonane", których samo wymienienie pali wstydem i oburza?

SEDNO PROBLEMU.

A teraz przejdźmy do treści listu. Uderza on w sedno rzeczy. Roosevelt przedstawia długi spis państw, którym zagraża imperializm Hitlera i Mussoliniego; jest nim objęta prawie cała Europa...

I zapytuje, czy dwaj dyktatorzy nie byliby gotowi zrezygnować z tych dążeń i zagwarantować bezpieczeństwo tych państw? Jeśli zaś — pisze — Hitler i Mussolini zgodzą się na te gwarancje, Roosevelt na tę ewentualność proponuje międzynarodową konferencję, która by się zajęła stopniowym rozbrojeniem, nowym podziałem surowców i rozwojem ruchu handlowego.

Roosevelt połączył tu doskonale moment etyczny z gospodarczym...

Włochy i Niemcy skarżą się na swoje „ubóstwo", zwłaszcza na brak surowców. Powszechnie zaś wiadomo, że świat choruje na skurczenie się obrotów handlowych w skali światowej, a to na skutek autarkii stosowanej przez większość państw.

Jest pokojowa droga do załatwienia tych trudności: porozumienie przy uszanowaniu sprawiedliwości.

Oto sedno całego problemu!

WILK Z GUBBIO.

Z góry powiemy, że szanse powodzenia apelu Roosevelta są minimalne, prawie żadne. Żeby się jego plan mógł udać, trzeba by dobrej woli ze strony państw totalnych. I choć krzty poczucia sprawiedliwości u nich. Tego, niestety, nie ma... Uważają one Europę za dżunglę, w której silniejsze zwierzęta panują. Raz się zdarzyło, że się wilk nawrócił na drogę cnoty. Było to jednak za czasów św. Franciszka, a tym wilkiem był słynny wilk z Gubbio. Dzisiejsze wilki są gorsze, rozzuchwalone długą bezkarnością, a Roosevelt nie jest św. Franciszkiem.

Zarówno Hitler, jak Mussolini mówią, że świat dzieli się na narody „ubogie" i „nasycone". I w imię swego „ubóstwa" zabierają, co mogą, nie troszcząc się o to, że zabierają właśnie uboższym od siebie... Czecho-Słowacja nie była bogatsza od Niemiec, a Albania od Włoch. Mimo to obydwie padły ofiarą przemocy.

Imperializm jest wiecznie głodny. I nie zna praw prócz jednego, którym jest prawo siły. Dlatego mało jest szans powodzenia apelu Roosevelta.

MORALNE SKUTKI.

Występując z nim, miał Roosevelt z pewnością świadomość tego stanu rzeczy. Więc, dlaczego z nim wystąpił, skoro wiedział, że apel jest z góry skazany na fiasko?

Nie omylimy się twierdząc, że Rooseveltowi chodziło o publiczne przyparcie Niemiec i Włoch do muru. Jego apel tak jest zredagowany, że odrzucenie go przez Włochy i Niemcy

1) będzie napiętnowaniem imperializmu tych dwóch państw,

2) a nadto ujawni państwa zagrożone tym imperializmem i skłoni je do samoobrony.

Być może, że działając w ten sposób, miał Roosevelt przede wszystkim Amerykę na oku, zwłaszcza same Stany Zjedn., którym chciał ad oculos udowodnić zaborczość mocarstw „osi". Ale oddał przysługę także Europie.

Jego apel nie przypomina słynnego paktu Kelloga o nieagresji. Pakt ten był ogólny i dlatego niepraktyczny. Projekt Roosevelta jest szczegółowy, bo zawiera propozycję gwarancyj dla określonych państw.

Kto odrzucał pakt Kelloga, mógł to zrobić w przekonaniu, że takie ogólnikowe gwarancje są bez praktycznego znaczenia. Kto odrzuca propozycje Roosevelta, ten mówi, że ma zaborcze dążności w stosunku do wymienionych w projekcie państw.

I o to — zdaje się — szło Rooseveltowi.

J. P.

Roosevelt zapobiegł nowemu „faktowi dokonanemu"

Waszyngton, 17. IV. (S). Koła blisko stojące Białego Domu twierdzą, że Roosevelta skłoniły do sobotniego wystąpienia bardzo poważne przyczyny. Podobno Roosevelt zdecydował się na osobiste wystąpienie po głębokim namyśle i po dokładnym zaznajomieniu się z raportami, jakie otrzymał za pośrednictwem amerykańskiego wywiadu dla spraw europejskich. Wedle tych raportów,

państwa osi planowały nowy, znacznie poważniejszy od wszystkich dotychczasowych, akt agresji, który miał być podjęty w ciągu najbliższych 4 lub 5 dni.

Dotychczas nie wiadomo jeszcze, czy rząd amerykański otrzymał bliższe dane, w jakim kierunku miało się zwrócić nowe uderzenie państw osi. Wiadomo jedynie, że najbardziej niepokojąco brzmiały wiadomości nadeszłe z Berlina.

Nie jest wykluczone, że decydujący wpływ wywarło na Roosevelta sprawozdanie płk. Lindbergha, który świeżo powrócił z Europy.

Faktem jest, że na konferencji prasowej, po wysłaniu pism odręcznych do Hitlera i Mussoliniego, prez. Roosevelt powiedział: „Wczorajszego wieczoru zarówno p. Cordel Hull, jak i ja sam położyliśmy się spać ze spokojniejszym sumieniem, gdyż czuliśmy, że zrobiliśmy coś, co może uratować ludzkość od wojny".

Cała Ameryka solidaryzuje się z Rooseveltem

Waszyngton, 17. IV. (PAT). Agencja Havasa donosi, że departament stanu w Waszyngtonie otrzymał telegramy z Kanady i od wszystkich rządów amerykańskich, z wyjątkiem Haiti i Hondurasu, solidaryzujące się z orędziem prezydenta Roosevelta i zapewniające ich pomoc w dziele utrzymania pokoju.

Polska nie zgodzi się na włączenie Gdańska do Niemiec

Paryż, 17. IV. (PAT). Prasa francuska notuje reakcję Warszawy na orędzie prezydenta Roosevelta. Dzienniki podkreślają, że orędzie prezydenta spotkało się wprawdzie w Warszawie z bardzo życzliwym przyjęciem, lecz koła polityczne nie żywią wielkiej nadziei co do możliwości realizacji propozycyj, zawartych w tym orędziu.

Prasa francuska nadal podkreśla w doniesieniach z Warszawy nastrój pogotowia moralnego społeczeństwa polskiego, jak również utworzenie się jednomyślnego frontu narodowego.

O ile chodzi o Gdańsk — pisze „Paris Soir" — to Polska nie zgodzi się, czego zresztą nie warto już powtarzać, gdyż jest to wszystkim wiadome, by wolne miasto Gdańsk zostało przyłączone do Niemiec.

Do Rzymu

Budapeszt, 17. IV. (PAT). Premier Teleky i minister spraw zagr. Csaky wyjechali w poniedziałek o godz. 7.20 rano z Budapesztu do Rzymu.

—ooo—

Hitler w Austrii

Monachium, 17. IV. (PAT). Kanclerz Hitler udał się w niedzielę wieczorem do Austrii w celu zapoznania się ze stanem wyszkolenia roczników niedawno powołanych pod broń.

Hitler zwołuje Reichstag

aby w imieniu narodu niemieckiego dać odpowiedź Rooseveltowi

Berlin, 17. IV. (PAT). Niemieckie Biuro Informacyjne komunikuje: „Amerykański prezydent Roosevelt skierował do kanclerza w telegramie prośbę, by kanclerz zajął stanowisko co do pewnych zagadnień. Kanclerz uważa sprawę tę za tak ważną, że postanowił ogłosić odpowiedź amerykańskiemu prezydentowi w imieniu narodu niemieckiego przed parlamentem Rzeszy. Kanclerz zwołał przeto Reichstag na dzień 28 kwietnia, celem przyjęcia tej deklaracji do wiadomości".

Jaka będzie odpowiedź Niemiec

na apel Roosevelta

Berlin, 17. IV. (T). Sobotni telegram prez. Roosevelta do Hitlera i Mussoliniego został przyjęty tutaj — o czym już donosiliśmy — jak najgorzej. Nieznane jest dotychczas stanowisko sfer oficjalnych, a przede wszystkim stanowisko Kanclerza, jednak o ile wolno wnioskować na podstawie głosów prasy niemieckiej, to będzie ono zdecydowanie negatywne. Inicjatywę Roosevelta określają pisma niemieckie z właściwą sobie, a tak charakterystyczną niewybrednością, jako „bezczelne mieszanie się do polityki innych narodów", czy też jako „obłudny manewr apostoła pokoju, niewolniczo naśladującego smutnej pamięci Wilsona".

Szereg pism podkreśla z jakimś jadowitym zadowoleniem, iż wystąpienie Roosevelta dokonane zostało w porozumieniu z Paryżem i Londynem, a „podyktowane" przez Moskwę.

Niesłychany w formie jest atak „Berliner Morgenpost", który jak się zdaje w inspirowanym artykule zwraca się do prez. Rooseelta z następującymi pytaniami:

1) czy chce pan przez swoje podjudzające przemówienia i wyraźne mieszanie się w sprawy wewnętrzne Europy rozpętać wojnę przeciw Niemcom i Włochom? 2) czy chce pan podjudzić naród amerykański do zburzenia najmocniejszych filarów europejskiego porządku — Niemiec i Włoch? 3) czy chce pan przez swą agitację podjudzić państwa europejskie do wojny w tym celu, by zarobić na dostawach broni i gazów trujących i w ten sposób zatrzeć skutki swej błędnej polityki? 4) Jeżeli pan tego nie chce, to czemu pan w najbezwstydniejszy sposób od r. 1933 szczuje przeciwko narodowi niemieckiemu? 5) czemu pan przez popieranie bojkotu żydowskiego pogrzebał handel amerykańsko-niemiecki. — W dalszym ciągu dziennik zapytuje, dlaczego Roosevelt odmówił zezwolenia na dostawę helu do Niemiec i na urządzenie lądowisk dla niemieckich samolotów. Jeżeli pan oczekuje, pisze autor, że pański apel zostanie potraktowany poważnie, a nie jako szwindel propagandowy, musi pan złożyć dowód swej dobrej woli. Dopiero wówczas będziemy z panem dalej rozmawiać.

Jak z powyższego wynika, stanowisko Niemiec jest brutalnie szczere. Nie jest jednak wykluczone, że odpowiedź Niemiec będzie wymijająca. Tego bowiem domaga się „niemiecka racja stanu", i taką jest zresztą polityka Rzeszy: przyobiecywać i niedotrzymywać.

Hitler odpowie: Nie!?

Berlin, 17. IV. Jak mówią w kołach politycznych Hitler odrzucił propozycję Roosevelta.

Ministerstwo propagandy odmawiało początkowo wszelkich informacyj, a wreszcie rzecznik jego oświadczył, że „odmowa jest bardzo możliwa".

Po konferencji, odbytej przez Hitlera z Ribbentropem, Ribbentrop rozmawiał przez dłuższy czas z min. Ciano telefonicznie, po czym miała odbyć się blisko godzinę trwająca narada telefoniczna Mussoliniego z Hitlerem. Poprzedziła ją konferencja Goering — Mussolini.

W monachijskich kołach politycznych potwierdzają, że odpowiedź na orędzie Roosevelta będzie negatywna. Jedynie co do formy odpowiedzi odbywają się w dalszym ciągu narady między Rzymem i Berlinem.

Głos Moskwy

Londyn, 17. IV. (S). Prezes Związku sowieckiego Kalinin wysłał dziś wieczorem do prezydenta Roosevelta telegram treści następującej: „Uważam za swój miły obowiązek wyrazić moją najgłębszą sympatię i najserdeczniejsze gratulacje w związku z pańskim szlachetnym apelem do rządów Niemiec i Włoch. Może Pan być pewny, że inicjatywa pańska znajduje najgorętsze echo w sercach narodów Związku Republik Sowieckich, które są głęboko zainteresowane w utrzymaniu powszechnego pokoju. (—) Kalinin".

Telegram powyższy jest odbiciem nastrojów sowieckich, gdzie wystąpienie Roosevelta przyjęto nadzwyczaj przychylnie.

Flota francuska koncentruje się

koło Gibraltaru

Gibraltar, 17. IV. (PAT). Francuski admirał Vallet złożył oficjalną wizytę gubernatorowi Gibraltaru, który następnie rewizytował go na pokładzie okrętu „Lorraine".

Okręt „Bretagne" zatrzymał się również wczoraj na redzie Gibraltaru. Z zachodu nadpłynęły trzy torpedowce francuskie.

Reuter dowiaduje się, iż należy oczekiwać przybycia dalszych francuskich krętów.

Wojska hiszpańskie stacjonowane w pobliżu Gibraltaru, które udały się na wielką rewię wojskową do Sewilli, wkrótce mają powrócić na swe dawne stanowiska.

—oOo—

Belgia ma nareszcie gabinet

Bruksela, 17. IV. (PAT). Ogłoszono oficjalną listę nowego rządu: Premier — Pierlot, rolnictwo — hr. Daspremontlyn, sprawy gospodarcze — Sap, komunikacja oraz poczta i telegraf — Amarck, kolonie — Devleschauwe, sprawiedliwość — Soudan, opieka społeczna — Wauters, zdrowie publiczne — Eekelers, sprawy wewnętrzne — Deveze, roboty publiczne — van der Poorten, minister bez teki — Janson, obrona narodowa — gen. Denis, oświata — Duesberg, finanse — Gutt. Portfel ministra spraw zagr. prowizorycznie objął Soudan.

Porozumienie między Chorwatami a Serbami osiągnięte

Białogród, 17. IV. (PAT). Premier Cvetkowicz i przywódca chorwackiej partii chłopskiej Maczek przyjęli dziennikarzy, którym oświadczyli, iż w czasie dzisiejszych rozmów zostały sformułowane propozycje, zmierzające do konkretnego rozwiązania sprawy chorwackiej. Zgodnie uznano, iż propozycje te powinny być zbadane przez oba stronnictwa, dążące do porozumienia. Premier Cvetkowicz i Maczek mają się spotkać ponownie w ciągu bieżącego tygodnia w celu kontynuowania rozpoczętych rozmów.

—oOo—

Potworna katastrofa kolejowa

Kalkutta, 17. IV. (PAT). Na stacji Madzia, w odległości 66 mil od Kalkutty, zderzyły się dwa pociągi. 27 osób utraciło życie, kilkadziesiąt odniosło rany. Wśród ofiar katastrofy nie ma Europejczyków.

20 milionów strat wskutek pożaru

Czerniowce, 17. IV. (PAT). W zakładach fabrycznych w mieście Bohusi (Rumunia) wybuchł olbrzymi pożar, który strawił doszczętnie magazyny z zapasami sukna. Straty obliczane są na przeszło 20 milionów lei.

Wiktor Emanuel III przyjął oficjalnie koronę albańską

Rzym, 17. IV. Wczoraj przed południem król Wiktor Emanuel III-ci uroczyście przyjął dla siebie i swoich następców koronę albańską, ofiarowaną mu przez specjalną delegację, przybyłą z Tirany.

Król oświadczył następnie, iż przyjmuje przysięgę narodu albańskiego na wierność oraz zapewnił, że rząd jego zobowiązał się zagwarantować Albanii porządek, poszanowanie swobód religijnych, postęp cywilizacyjny, sprawiedliwość społeczną, a wraz z obroną wspólnych granic, również pokój.

Goering opuścił Rzym

Rzym, 17. IV. (PAT). Po wczorajszym wieczornym spotkaniu z Mussolinim zakończona została oficjalna część wizyty marsz. Goeringa w Rzymie. Marsz. Goering zatrzyma się jeszcze w stolicy Włoch przez dzień dzisiejszy w charakterze prywatnym. Odjazd jego nastąpić ma wieczorem.

Zamach antywłoski w Tunisie

Rzym, 17. IV. (PAT). Agencja Stefani donosi z Tunisu, iż w nocy z niedzieli na poniedziałek w Bab-El-Kadva dokonano napadu na teatr włoskiej organizacji wypoczynków robotniczych „Dopo Lavoro". W wyniku napadu, jak informuje agencja Stefani, oddano szereg strzałów rewolwerowych, raniąc 2 robotników włoskich.

Rokowania gospodarcze turecko-niemieckie

Stambuł, 17. IV. (PAT). Pisma stambulskie podają, że w końcu bieżącego miesiąca ma przybyć do Ankary niemiecka delegacja gospodarcza, pod kierownictwem znanego ekonomisty Vogla. Misja ta będzie prowadziła rokowania handlowe z Turcją, a następnie uda się do Iranu i Iraku.

Należy zaznaczyć, że po przyłączeniu Austrii, Sudetów i Czech, handel Rzeszy z Turcją wynosi około 60 procent obrotów tej ostatniej z zagranicą.

Podział floty czeskiej

Wiedeń, 17. IV. Pozostała po rozbiorze Czechosłowacji jej flota handlowa na Dunaju ma zostać rozdzielona między Niemcy i Węgry. Przewidziane jest pozostawienie pewnego tonażu tej floty Słowacji, o ile zgłosi ona pretensje swoje w tym kierunku.

„YANKEE CLIPPER" POWRÓCIŁ DO AMERYKI

Nowy Jork, 17. IV. (PAT). Transatlantycki samolot „Yankee Clipper" zakończył swój powrotny przelot z Europy, wioząc na pokładzie 22 osoby. Samolot przebył w obie strony 11 tys. mil w ciągu 84 godzin lotu.

Pakt lotniczy sowiecko-angielsko-francuski

Londyn, 17. IV. (S). Według nadeszłych tutaj wiadomości z Moskwy rokowania angielsko-francusko-sowieckie w sprawie zawarcia paktu lotniczego wzajemnej pomocy zostały zasadniczo zakończone. Istota paktu ma polegać także na tym, że Sowiety zobowiązują się do dostarczenia broni i amunicji państwom zagrożonym agresją (Rumunii!), przy czym Anglia i Francja zagwarantowałyby wpłatę należnych sum z tytułu dostaw wojennych.

Jeden z dzienników tutejszych podaje iż pakt sowiecko-francusko-angielski będzie się składał z dwóch części: Część pierwsza obejmie pakt lotniczy. Nie wiadomo jeszcze dokładnie, w jaki sposób sowieckie siły lotnicze mogłyby dać, niezależnie od ich istotnych wartości, pomoc kontrahentom. W kołach dobrze poinformowanych utrzymują, że wobec negatywnego stanowiska Polski w sprawie współpracy w tych zagadnieniach z Sowietami, zamierzony układ lotniczy przewidywać by musiał zgodę Rumunii. Nie wiadomo jednak, czy rząd rumuński był w tej sprawie zapytywany i czy wyraził swą zgodę na przelot samolotów sowieckich ponad terytorium rumuńskim. W innym wypadku bowiem pakt lotniczy francusko-angielsko-sowiecki nie miałby realnych szans wejścia w życie.

Druga część umowy zaś ma obejmować postanowienia dotyczące przywozu sowieckiego materiału wojennego. Również w tej sprawie stanowisko Rumunii nie jest znane.

Min. Beck konferował z min. Gafencu
w drodze z Krakowa do Katowic

Kraków, 17. IV. — W dniu dzisiejszym o godz. 10.55 rano przybył do Krakowa w przejeździe do Berlina rumuński min. spraw zagr. Gafencu. Natychmiast po przybyciu pociągu, do salonki rumuńskiego ministra wsiadł min. Beck, który w dniu wczorajszym przybył do Krakowa. Po kilkuminutowym postoju pociąg ruszył z obydwoma ministrami w kierunku Katowic.

Min. Beck po przybyciu do Katowic był przyjęty śniadaniem przez woj. Grażyńskiego, a następnie powrócił do Warszawy.

——oOo——

Gen. Laidoner przybywa do Polski

Warszawa, 17. IV. (Tel. wł.). W niedzielę wieczorem estoński wódz naczelny gen. Leidoner opuścił Tallin, udając się na zaproszenie Marszałka Śmigłego Rydza z wizytą do Polski. Gen. Laidonerowi towarzyszy jego małżonka, b, estoński attache wojskowy w Kownie płk. Mazing oraz adiutant wodza naczelnego. Goście estońscy przybędą do Warszawy dzisiaj w poniedziałek o godzinie 9-ej wieczorem. Według wiadomości nadchodzących z Tallina, gen. Laidoner, który będzie gościem Marszałka Śmigłego-Rydza, zostanie przyjęty przez Prezydenta R. P. Mościckiego oraz przeprowadzi dłuższą rozmowę z ministrem Beckiem. Poza tym w towarzystwie Marszałka Śmigłego Rydza, ma zwiedzić polskie fabryki broni w Stalowej Woli i odwiedzić Kraków, gdzie na trumnie Marszałka Piłsudskiego złoży wieniec. Pobyt gen. Laidonera w Polsce potrwa do soboty 22 b. m. włącznie.

Koła polityczne i wojskowe całej Ententy bałtyckiej zdradzają duże zainteresowanie warszawską wizytą gen. Laidonera, przypisując jej specjalne znaczenie w aktualnej sytuacji międzynarodowej. Zdaniem tych kół wizyta ta posiada tym większą wymowę polityczną, że odbywa się w momencie, kiedy przedstawiciele armii Ententy bałtyckiej udają się na uroczystości imieninowe kanclerza Hitlera w Berlinie. Ponieważ ścisła współpraca przedstawicieli armii Ententy bałkańskiej jest powszechnie znana, zatem zbieżność wizyt do Warszawy i Berlina, ma być jak gdyby jaskrawym dowodem polityki neutralności całej Ententy Bałtyckiej oraz jej pragnienia dobrego współżycia ze swymi wielkimi sąsiadami.

Nie damy ziemi skąd nasz ród

Warszawa, 17. IV. (Tel. wł.). Agencja Agrarna podaje z Tarnowa szczegóły nadzwyczajnego zjazdu delegatów kół Stronnictwa Ludowego z udziałem W. Witosa, który wygłosił dłuższe przemówienie poświęcone aktualnym sprawom (vide str. 4). Mówiąc o wojnie totalnej W. Witos stwierdził, że Polska takiej wojny nie obawia się. „My umiemy bowiem cenić wolność, pamiętając niewolę. Nie dlatego więc, aby się komukolwiek przypodobać, ale ze względów czysto patriotycznych — zaznaczam jasno i otwarcie, aby to było gdzie należy uznane — że cały lud polski bronić będzie każdej piędzi ziemi, nie za zapłatę, nie za odznaczenia, ale z obowiązku. Jeżeliby zaś do tego doszło, że nas napadnie nienawistny wróg, spotka się on ze zdecydowaną obroną, która zakończy się zwycięstwem. Twierdzą nam bowiem będzie każdy próg — tak nam dopomóż Bóg".

Po tym przemówieniu wszyscy obecni odśpiewali Rotę i manifestowali przez dłuższy czas wśród wielkiego entuzjazmu.

Podczas tego samego przemówienia Wincenty Witos złożył następujące oświadczenie: „Moją osobą aż nadto gorliwie zajmowała się część naszej prasy, puszczając w świat różne sensacje. Wobec tego zmuszony jestem oświadczyć: Nikomu żadnych wywiadów nie udzielałem, o moich przejściach i zamierzeniach nikogo nie informowałem, a różne wiadomości są wyssane z palca. Mimochodem zaznaczam, że dawno przestałem chorować na tanią popularność, a jako stary wróbel, znam się dobrze na plewach, nawet wtenczas, gdy one są do pszenicy podobne".

Niemcy bielscy na dozbrojenie

Warszawa, 17. IV. (Tel.). Agencja Agrarna donosi z Bielska, że odbył się tam wiec robotniczy, zwołany w sprawie dozbrojenia armii oraz Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej. Na wiec przybyli również robotnicy Niemcy w dużej ilości. Ich imieniem przemówił socjalista Kowol gorąco apelując o jak najwydatniejsze składanie ofiar. Mówca stwierdził, że robotnicy niemieccy opowiadając się bez żadnych zastrzeżeń na rzecz wzmocnienia obronności kraju, czynią to tak samo jak Polacy, tylko dla wyrażenia gotowości do obrony wolności kraju przed ewentualnym atakiem narodowych socjalistów. Stanowisko Polaków i Niemców obywateli polskich nie jest wcale wyzywaniem narodu niemieckiego.

——x——

Katastrofalny wybuch gazów

Czerniowce, 17. IV. (PAT). W rafinerii nafty „Prahova", w miejscowości Gura Oonite (Rumunia), nastąpiła eksplozja gazów. Powstały na skutek eksplozji pożar zniszczył urządzenia rafinerii, w tym 9 pomp motorowych i tyleż kompresosów. Trzech robotników odniosło b. ciężkie poparzenia, a szkody materialne obliczane są na sumę 1 miliona lei.

Cudzoziemcy we Francji zobowiązani do służby wojskowej

Paryż, 17. IV. (PAT). W niedzielnym dzienniku ustaw opublikowane zostały dwa dekrety, uchwalone na ostatnim posiedzeniu rady ministrów, z których pierwszy przewiduje ścisłą kontrolę władz nad stowarzyszeniami zagranicznymi we Francji, drugi zaś rozciąga obowiązki służby wojskowej na cudzoziemców bez obywatelstwa lub też obywateli obcych, korzystających z prawa azylu.

Samoloty angielskie przyleciały do Grecji

Ateny, 17. IV. (Ra). W kołach poinformowanych mówią, że w sobotę w Tatoi o 15 klm. od Aten wylądowało około 20—30 samolotów wojskowych pochodzenia angielskiego.

Greckie koła lotnicze są zdania, że samoloty mają chronić bezpieczeństwa Aten na wypadek konfliktu. Z innych stron zapewniają, że chodzi tu o samoloty angielskie, zakupione przez Grecję z natymiastową dostawą. Wszystkie samoloty greckie wymagają naprawy, skupione zostały pod Atenami, gdzie są pospiesznie doprowadzane do porządku.

Litwa będzie miała kardynała

Kowno, 17. IV. — Litewskie koła katolickie utrzymują, że rząd gen. Czerniusa już w najbliższej przyszłości przystąpi do uregulowania stosunków ze Stolicą Apostolską, w wyniku czego dojdzie do podpisania Konkordatu. Jednocześnie z uregulowaniem stosunków z Watykanem Ojciec Święty ma jednego z wyższych przedstawicieli Kościoła katolickiego Litwy podnieść do godności kardynała.

P. Chałupczyński „bez posady"

Warszawa, 17. IV. (Tel. wł.). Pierwszy reprezentant Polski przy „rządzie" słowackim, p. Chałupczyński, został przez p. min. Becka odwołany i jest w Warszawie. „Rząd" słowacki był tym bardzo poruszony i na znak „protestu" też odwołał swego przedstawiciela w Polsce, p. Klinovsky'ego... P. Chałupczyński jest upatrzony gdzie indziej i czeka na przydział. A co się tyczy p. Klinovsky'ego, to — rzecz ciekawa — po cichutku wrócił do Warszawy i próbuje przekonywać polskich polityków, że Słowaczyzna jest naprawdę niepodległa". Chyba jednak teraz Polska w to nie uwierzy...

„Morska Wola" w Buenos Aires

Buenos Aires, 17. IV. (PAT). Do miejscowego portu zawinął po raz pierwszy polski towarowy statek motorowy „Morska Wola", prowadzony przez kapitana Jerzego Mieszkowskiego, który wyszedł już z polskiej szkoły morskiej. Przedstawiciele prasy i organizacyj polskich zwiedzili nowy polski statek w towarzystwie przedstawiciela G. A. L. p. Jeremego Stempkowskiego.

Tyfus plamisty w kieleckim

Warszawa, 17. IV. (Tel. wł.). Państwowa Służba Zdrowia otrzymała meldunek o wybuchu tyfusu plamistego w Kieleckim, a mianowicie w miejscowości Żarki, pow. zawierciańskiego. Zapadło tam na tyfus plamisty 10 osób, z których jedna po przewiezieniu do szpitala zmarła. Do Żarek wysłana została specjalna kolumna dezynfekcyjna.

Straszliwe skutki tornada

Collins (stan Arkanzas), 17. IV. (PAT). Tornado, które spustoszyło w niedzielę stany Luiziana i Texas, objęło również stan Arkansas, gdzie ofiarą padło 16 zabitych. Liczba łączna ofiar wynosi obecnie 26 zabitych i około 100 rannych.

* * *

Nowy Jork, 17. IV. (PAT). Nadchodzą wiadomości o dalszych ofiarach i zniszczeniach, spowodowanych przez Tornado. Szereg wsi został podobno zupełnie spustoszonych. Dotychczas naliczono 47 zabitych i ponad 200 rannych. W. Collins (stan Arkansas) trąba powietrzna zerwała dach miejscowego kościoła, powodując zawalenie się murów świątyni. Pod gruzami znaleźć miało śmierć 31 wiernych.

Ojciec św. o powołaniu kobiety w czasach dzisiejszych

Ojciec św. Pius XII przyjął na audiencji uczestniczki kongresu Międzynarodowej Unii Związków Kobiet Katolickich. Po wysłuchaniu przemówień p. Stenberghe, przewodniczącej Unii Kobiet, i p. de Hemptinne, przewodniczącej Związków młodzieży żeńskiej, Papież wygłosił wzniosłe przemówienie na temat powołania kobiety.

Na wstępie Ojciec św. przypomniał, że **podstawą wszelkiego apostolatu jest życie święte i cnotliwe każdego pracownika, połączone z przykładem modlitwy.** Wskazawszy, iż w początkach chrześcijaństwa kobiety współpracowały z Apostołami w szerzeniu Ewangelii, Papież wyraził swą radość z powodu kontynuowania tych pięknych tradycji przez zebrane u Niego niewiasty. Jeśli dawniej było może wystarczające, by kobieta czuwała nad zachowaniem religii tylko w łonie rodziny, to w dobie dzisiejszej nie wystarcza to bynajmniej, albowiem **życie rodzinne wywiera z konieczności wpływ na środowiska społeczne.** Konsekwentnym wynikiem tego jest świadomość obowiązków społecznych u niewiast, jak tego dowodzi Unia Związków Kobiet Katolickich, ożywionych tym samym duchem, a dostosowanych w swej działalności do poszczególnych środowisk, właśnie dlatego, że apostolstwo nie jest przeznaczone dla ludzkości w pojęciu abstrakcyjnym, lecz dotyczy poszczególnych jej grup z uwzględnieniem różnic danych środowisk.

„Bóg — mówił dalej Papież — czynił zawsze niewiastę towarzyszką i współpracowniczką mężczyzny. Taka współpraca dziś bardziej jest potrzebna niż kiedykolwiek dla szerzenia Królestwa Bożego. Cierpienie, jakim dotknięta jest ludzkość, polega na zapominaniu i negacji wartości duchowych i ideałów nadprzyrodzonych.

W obecnym stuleciu, który cechuje zmechanizowanie, osoba ludzka częstokroć jest zaledwie udoskonalonym narzędziem pracy albo wajki. **Społeczność ludzka coraz bardziej rozluźnia się z powodu egoizmu materialistycznego, a życiem społecznym kierować zaczyna coraz częściej tylko interes indywidualny lub dążenie do kolektywizmu.** Dążenia do przywrócenia jedności pozostaną zawsze daremne, jeśli oparte będą na zasadach materialistycznych, a zło, które chce się w ten sposób usunąć, pozostanie.

JEDYNYM SKUTECZNYM ŚRODKIEM ZARADCZYM JEST POWRÓT DO MIŁOŚCI CHRYSTUSOWEJ.

Ażeby wylać taki balsam na żywe ciało ludzkości, ręce kobiece wydają się szczególniej przygotowane dzięki swej delikatności. Młode niewiasty katolickie powinny nachylać się nad wielką raną ludzkości, powinny prowadzić ją, potrzymywać, dodawać jej otuchy i odbudowywać ją w pokojowej pracy, z poszanowaniem praw i obowiązków i w harmonijnej współpracy rodziny. W taki sposób dopomogą one do odnalezienia uczucia jedności w Bogu i braterstwie ludzkim. **Przyczynią się one do zwalczenia komunizmu i pomogą ludzkości doskonalić się w społeczności chrześcijańskiej.** Wówczas odbuduje się wśród ludzi owa „unitas ordinis", głoszona przez św. Tomasza, a wszyscy wspópracować będą nad tym wielkim dziełem dla ocalenia swej ojczyzny, szczęścia swych rodzin, trwałości porządku oraz przywrócenia tak bardzo upragnionego przez narody pokoju. Takie jest posłannictwo kobiet katolickich".

Ojciec św. wyraził swoją radość z powodu harmonii, jaka panuje wśród związków kobiecych i organizacyj młodzieży żeńskiej w tejże Międzynarodowej Unii Związków Kobiet Katolickich, porównując ją z drzewem pełnym kwiatów i owoców zarazem. Papież życzył zebranym coraz większego rozwoju ich działalności, modląc się o błogosławieństwo Boże dla ich prac.

Po przemówieniu, przedstawicielki poszczególnych narodów, składały Ojcu św. wizerunki Najśw. Maryji Panny, czczonej najbardziej w ich krajach. **Przedstawicielka młodzieży polskiej wręczyła Papieżowi obraz Matki Boskiej Częstochowskiej.**

Wiadomości z kraju

Patriotyczna uchwała tarnowskich ludowców

Dnia 15 b. m. odbył się w Tarnowie nadzwyczajny zjazd delegatów wszystkich kół Str. Ludowego powiatu tarnowskiego. Przybyły nadto delegacje z Mielca, Dębicy i Dąbrowy. Wszystkie przemówienia, wygłoszone na zjeździe, cechowała nuta wysoce patriotyczna, a zwłaszcza przemówienie wygłoszone przez prezesa tamt. zarządu. Wśród szeregu uchwał, dotyczących spraw wewnętrznych, podjęto jednogłośnie uchwałę nast. treści: **„Nadzwyczajny zjazd Stronnictwa Ludowego w Tarnowie zgodnie z całym Stronnictwem stwierdza uroczyście, że chłopi polscy w tym stronnictwie zorganizowani wszelkimi wysiłkami, na jakie ich stać, przyczynią się do obrony państwa przed wszystkimi wrogami".** W zjeździe wziął udział Wincenty Witos.

200 lat temu unickie akta kościelne po polsku

W Tarkach, powiatu przemyskiego, odnaleziono akta kościelne, cerkiewne księgi liturgiczne i księgi metrykalne sprzed dwu stuleci. **Księgi metrykalne prowadzone były w języku polskim.** Jest to jeden z często obecnie odnajdywanych dowodów polskości ziem południowo-wschodnich Rzeczypospolitej.

Z dnia

Odpowiedzialność Niemiec wobec historii

„Czas" słusznie przewiduje odmowę Niemiec na apel Roosevelta.

„Odmowa ze strony Niemiec — pisze — będzie równoznaczna z wzięciem przez to państwo wobec własnego narodu, jak również wobec innych ciężkiej odpowiedzialności. Bo negatywna odpowiedź na propozycję oświadczenia gwarantującego nieagresję jest jednocześnie potwierdzeniem istnienia zamiarów agresywnych, a negatywna odpowiedź na projekt konferencji, która by się zajęła ograniczeniem zbrojeń i wzmożeniem wymiany międzynarodowej byłaby dowodem, że Rzesza pokój i pokojową współpracę uznaje tylko wtedy, gdy inni są jej podporządkowani i jej wyłącznie interesom służą.

Trudnd inicjatywie prezydenta Rosevelta wróżyć powodzenia. Można natomiast stwierdzić jedno: gdyby wskutek odmowy Rzeszy inicjatywa ta nie dała się zrealizować, to dałaby ona i tak jeden niewątpliwy rezultat: umiejscowienie odpowiedzialności za ewentualny wybuch wojny".

Wielkopolska młodzież wiejska wobec religii

W piśmie „Społem", organie „Wielkopolskiego Związku Młodzieży Wiejskiej", który jest poznańskim odpowiednikiem „Wici", czytamy m. in. następujące uwagi na temat stosunku tej organizacji do religii:

„Stając na stanowisku, że siła moralna narodu zależy w głównej mierze od wychowania religijnego, działalność swą opieramy na zasadach etyki katolickiej. W życiu prywatnym jak i publicznym chcemy zawsze kierować się ideą Chrystusa. Obowiązki swe wobec Kościoła nie spełniamy dla pozoru, dla ludzi, czy zwyczaju, ale z zasady, by oddać Bogu to, co się Bogu należy. Stąd nieuzasadnione są obawy kleru, który często w ruchu młodowiejskim widzi zarzewie jakiegoś buntu czy przewrotności. Krzywdzącą jest rzeczą rzucanie z ambon gromów na zielone sztandary, bo na nich widnieją zawsze najświętsze emblematy — Królowa Korony Polskiej i Orzeł Biały — symbole głębokiej wiary i miłości Ojczyzny. Te sztandary chylą się ku Kościołowi, a szeregi kroczące pod nimi — to gorliwi obrońcy zasad Chrystusowych".

„Ponad wszystko górują wieczne wartości religijne"

Orędzie Ojca św. do Hiszpanii

Papież wygłosił w niedzielę przez radio orędzie do katolików hiszpańskich. Na wstępie orędzie wyraża radość z powodu przywrócenia w Hiszpanii pokoju, o który tak gorąco modlił się Pius XI. Omówiwszy następnie dziejową misję Hiszpanii, której Opatrzność powierzyła przede wszystkim nawrócenie na chrześcijaństwo nowego świata, Papież podkreślił, że Hiszpania powstając w obronie ideałów wiary, **dała ostatnio szerzycielom materializmu dowód, że ponad wszystko górują wieczne wartości religijne.** Dalej **Papież poświęcił** część swego orędzia biskupom, **księżom i zakonnikom, którzy krwią przypieczętowali podczas ostatnich wydarzeń w Hiszpanii swoją wiarę w Chrystusa,** oraz wyraził nadzieję, **że polityka pacyfikacyjna przeprowadzana będzie w Hiszpanii w myśl zasad Kościoła, głoszonych przez generalismusa Franco.**

Kielce

21 MAJA WYBORY DO RAD MIEJSKICH WOJ. KIELECKIEGO. Wybory do Rady miejskiej w Kielcach odbędą się dnia 21 maja r. b. Na ten sam dzień wojewoda kielecki zarządził wybory do rad miejskich w innych miastach wydzielonych województwa kieleckiego, oraz w miastach, liczących ponad 15.000 mieszkańców.

SOSNOWIEC PODZIELONY NA 16 OKRĘGÓW WYBORCZYCH. Przygotowania do wyborów do Rady Miejskiej w Sosnowcu są w pełnym toku. — Miasto podzielono na 16 okręgów i obwodów głosowania. Przewodniczącym głównej komisji wyborczej został sędzia p. J. Michalski, zastępcą zaś p. H. Heynar.

PLANY INWESTYCYJNE W SOSNOWCU. Zarząd Miejski w Dąbrowie Górniczej nakreślił ogólny plan robót inwestycyjnych na 1939 rok. W pierwszym rzędzie projektuje się budowę gmachu przy ulicy Mireckiego dla dwu 7-klasowych szkół powszechnych kosztem 100.000 zł. W gimnazjum handlowym przy ulicy Królowej Jadwigi wybudowane będą 4 klasy, 2 szatnie i 3 izby o łącznej kubaturze 1.600 metrów sześciennych. Wybudowana również będzie strażnica. Całkowitej modernizacji ulegnie rzeźnia miejska, wykończona będzie budowa chłodni. Na ulicy 1 maja ułożona zostanie nawierzchnia klinkierowa na przestrzeni 800 m. b. Łącznie inwestycje pochłoną około 700.000 zł. Sfinansowanie odbędzie się z zasobów własnych oraz dotacji i pożyczek udzielonych miastu przez Fundusz Pracy.

RADA MIEJSKA ZAWIERCIA WYBRANA BĘDZIE 21 MAJA. Wybory do Rady miejskiej w Zawierciu wyznaczono na dzień 21 maja b. r. Zawiercie podzielone na 6 okręgów wyborczych składa się z 16 obwodów. Wyborcy będą głosowali na 3 radnych i ich zastępców.

PRZENOSINY RADOMSKIEJ DYREKCJI KOLEJOWEJ DO CHEŁMA rozpoczną się w dniach najbliższych. Dnia 1 września wszystkie wydziału radomskiej dyrekcji będą już urzędowały w Chełmie.

ĆWICZENIA O. P. L. G. W STARACHOWICACH I WIERZBNIKU. W Starachowicach—Wierzbniku, odbyły się ćwiczenia obrony przeciwlotniczo-gazowej. Ćwiczenia wykazały dobre na ogół przygotowanie ludności do obrony oraz zdyscyplinowanie mieszkańców.

TEATR OBJAZDOWY DLA C. O. P-u. Z inicjatywy Zarządu miejskiego w Lublinie powstanie w przyszłym sezonie nowy teatr objazdowy, który zasięgiem swym obejmie cały teren Centralnego Okręgu Przemysłowego. Siedzibą teatru będzie Lublin, a zespoły dotrą do 30-stu miast C. O. P.-u jak Stalowa Wola, Sandomierz, Rzeszów, Mielec, Radom, Pionki, Kraśnik, Janów, Krasnystaw, Chełm, Zamość i t. p. W najbliższych dniach rozpisany zostanie konkurs na stanowisko dyrektora teatru.

OFIAROWAŁ 4 MORGI NA BUDOWĘ KOŚCIOŁA. Właściciel majątku Słupcza w województwie kieleckim A. Łempicki ofiarował cztery morgi ziemi pod budowę kościoła parafialnego w Dwikorach. — Hojna ta ofiara umożliwi przystąpienie jeszcze w tym roku do budowy kościoła parafialnego.

Humor

POTĘGA REKLAMY.

— Teraz mam dowody na znaczenie reklamy.
— Jakie dowody?
— Wczoraj ogłosiłem w gazetach, że potrzebuję stróża nocnego, a dziś w nocy okradziono mnie.

Z szerokiego świata

STAN TEXAS W STANACH ZJEDN. NAWIEDZIŁO SILNE TORNADO, które ogarnęło również stan Luizjana. Według dotychczasowych wiadomości, ofiarą orkanu padło 10 zabitych i kilkudziesięciu rannych. Donoszą również o znacznych szkodach materialnych, zwłaszcza w Haynesville, Luiziana, Athens i Texas.

PRZED 500 ROCZNICĄ WYNALEZIENIA DRUKU. W związku z przypadającą w przyszłym roku 500 rocznicą wynalezienia druku przez Gutenberga, odbędą się w roku bieżącym w poszczególnych miastach niemieckich uroczystości uczczenia pamięci genialnego wynalazcy. M. in. projektowane jest urządzenie w mieście rodzinnym Gutenberga, w Moguncji, w czasie od 18 do 25 czerwca tygodnia, poświęconego pamięci wielkiego Niemca. W przyszłym roku przewiduje się urządzenie szeregu uroczystości w Lipsku. Między innymi projektowane jest urządzenie pierwszego na świecie muzeum książki. Na wystawie książki można będzie zobaczyć m. in. rzadki egzemplarz pierwodruku gutenbergowskiej biblii. Jedną z osobliwości muzeum będzie zrekonstruowana drukarnia z czasów Gutenberga.

TYFUS W RUMUNII. Rumuńskie ministerstwo zdrowia wydało telegraficzne zarządzenia, mające na celu zapobieżenie rozszerzaniu się panującej w Besarabii epidemii tyfusu. W związku z tym na stacjach kolejowych pomiędzy Besarabią a Mołdawią urządzone zostały specjalne łaźnie, do których skierowywani są wszyscy podróżni, jadący trzecią klasą.

Z KŁAJPEDY PRZEMYCALI MASŁO DO NIEMIEC. Sąd w Tylży skazał na karę więzienia 7 osób, należących do szajki przemytniczej, która trudniła się przemytem masła do Niemiec, w czasie gdy Kłajpeda należała do Litwy. Część zasądzonych zamieszkiwała na terytorium kłajpedzkim.

Upodlenie Słowaków

Przykro jest dziś czytać „Slovaka“. Jego numer z 15. IV. przynosi trzechszpaltową wiadomość o gwarancjach Anglii i Francji dla Grecji i Rumunii, dając jej wymowny tytuł: **„Zachód zastawia sidła(!) na Grecję i Rumunię“**. Słowacy chcieli by zatem, by cała Europa poszła za ich przykładem i oddała się Berlinowi... Dalej „Slovak“ atakuje Węgry. Pisze, że Słowacy, choć jest ich 700 tys.(?) na Węgrzech, nie mają „ani jednej(!) szkoły“, a majątki Słowaków są „konfiskowane“. Wobec tego woła do „rządu“ słowackiego, by zamknął szkoły węgierskie, a węgierskimi adwokatom odebrał prawo praktyki:

„Nie będzie — pisze niczyją krzywdą, kiedy słowacki rząd wywłaszczy majątki Węgrów na Słowaczyźnie, i da je tym Słowakom, którym Węgrzy majątki zabrali“.

Mamy lepszą radę: — niech się Słowacy poskarżą na Węgrów w Berlinie!...

W tym samym numerze „Slovaka“ naczelnik Gwardii Hlinki, p. Murgasz (nomen-omen) ogłasza apel do swej organizacji, by z okazji 50-lecia urodzin Hitlera(!) urządziła uroczyste obchody

„ku czci męża, który swoją mądrością i wytrwałością umożliwił rozkwit nie tylko swojego narodu, ale pomógł i nam Słowakom(!) w ten sposób, że wziął nasze niepodległe(?) państwo w swoją obronę“.

Tfu!... Było im źle za Czechów, jest im dobrze za Niemców! Niewolniczy naród. Im ich bardziej biją Niemcy, tym szczęśliwsi!

—oOo—

Jakimi kłamstwami karmi się społeczeństwo niemieckie

Ideolog neopoganizmu, Alfred Rosenberg, w dłuższym artykule na łamach oficjalnego organu partii narodowo-socjalistycznej „National-sozialistische Monatshefte“ daje upust swemu świętemu oburzeniu na **„niszczycielską działalność“**, jaką rozwija w ostatnich czasach Polska, **dążąca do „zniszczenia kultury niemieckiej“** wśród zamieszkałych na terytorium polskim Niemców. Polska — jak twierdzi autor „Mitu XX wieku“ — stosuje przy tym metody **„niesłychanego terroru“**. W końcu Rosenberg dochodzi do następującego wniosku:

Państwo polskie absolutnie nie dotrzymuje swych zobowiązań zatwierdzonych konstytucyjnie, jeśli chodzi o szkoły niemieckie dla obywateli pochodzenia niemieckiego. Na ogół 124.000 uczniów Niemców w całej Polsce równo 103.000 czyli 80 proc. jest systematycznie odniemczanych.

Dalej utrzymuje Rosenberg, że prasa europejska, pisząc o „naprężonych stosunkach“ pomiędzy Niemcami a Polską zapomina, iż, jeśli istotnie może być mowa o jakimś naprężeniu stosunków, to winę ponosi całkowicie Polska. Wystąpienia antyniemieckie różnych polskich związków nie mogą się przyczynić do stworzenia spokojnej atmosfery. Celem polskiego Związku Obrony Ziem Zachodnich jest, zdaniem Rosenberga, wywołanie konfliktu i zmuszenie rządu Rzeczypospolitej do zaniechania swej dotychczasowej polityki równowagi i przyłączenia się do bloku Moskwa—Paryż—Londyn, wymierzonego przeciwko Wielkim Niemcom. Mimo to jednak — pisze dalej Rosenberg — Rzesza nie ma zamiaru dramatyzować obecnej sytuacji polsko-niemieckiej. W Berlinie nie mogą uwierzyć, że Polska rzeczywiście chce odstąpić od swej dotychczasowej drogi dobrych stosunków sąsiedzkich z Niemcami, jednakże Rzesza żąda i od Polski lojalności, lojalność ta zaś wymaga od rządu Rzeczypospolitej ukrócenia incydentów i wystąpień, które są z taką satysfakcją notowane przez judzące do wojny państwa obce.

* * *

Wynika więc z tych wynurzeń, iż p. Rosenberg trudni się obecnie fabrykają jeszcze jednego mitu, tym razem o krzywdach Niemców w Polsce. przy czym spekuluje najwyraźniej na ignorancji czytelników „National-sozialistische Monatshefte“. Bo co mówią cyfry w dziedzinie szkolnictwa? **Niemców mamy w Polsce 741 tys. Posiadają oni 432 szkoły powszechne i 27 gimnazjów. Polaków zaś na terytorium Rzeszy mieszka conajmniej 1½ miln. — mają oni 58 polskich szkół powszechnych i 2 gimnazja.** Któż więc jest pokrzywdzony?

—oOo—

W walce o zdrowie człowieka

Wzmożona działalność Ubezpieczalni Społ. w C. O. P.

Tworzenie COP-u na miarę prawdziwego, godnego miana Polski Centralnej Okręgu Przemysłowego przybiera na sile. Ostrowiec Kielecki, będący zachodnim ogniskiem przemysłowym COP-u w stosunku do lat ubiegłych w roku 1938 notował dalszy wzrost zarówno produkcji — (ciężki przemysł metalowy, hutniczy (Ostrowiec), górniczo-hutniczy (Starachowice), kopalni rud i kamieniołomy, tartaki, wytwórnie porcelany i innych zakładów pracy, rozwijających się systematycznie — jak i wzrost inwestycji budowlanych i komunikacyjnych.

Równolegle do wielkich tych a wielostronnych poczynań rozszerza swą działalność Ubezpieczalnia Społeczna w Ostrowcu Kieleckim dając z agend swoich nie tylko to, co przewiduje ustawa o ubezpieczeniach społecznych, ale nadto prowadząc ciągle rosnącą akcję profilaktyczną: półkolonie i kolonie dla dzieci, subsydiując szereg inwestycji, które w mniejszym zakresie, niemniej

WSPÓLNY MAJĄ CEL: WALKĘ O ZDROWIE CZŁOWIEKA.

Wspomaganie przez Ubezpieczalnię Społeczną Ośrodków Zdrowia, Towarzystwa Przeciwgruźliczego, Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem i innych, ma na celu uzyskanie większej zdrowotności obu powiatów iłżeckiego i opatowskiego (teren Ubezpieczalni) — **z ludności tej bowiem rekrutują się ludzie spod sztandaru pracy:** stali lub sezonowi ubezpieczeni.

Największym wydarzeniem bieżącego roku będzie na tym terenie pobudowanie przez Ubezpieczalnię Społeczną **wspaniale wyposażonego szpitala na 120 łóżek w Starachowicach,** w którym wykonywany będzie całokształt opieki lekarskiej z chirurgią na czele, ze względu na bardzo ciężkie wypadki w przemyśle górniczo-hutniczym. Szpital będzie wyposażony w obszerne kąpielisko, ambulatoria lecznictwa specjalistycznego, fizykalnego, elektryzacji, przychodnie: przeciwweneryczną i przeciwgruźliczą. Obok staną budynki — gospodarczy (pralnia, dezynfekcja i dezynsekcja), mieszkalny dla personelu szpitalnego i służby. Inwestycja ta pochłonie z górą dwa miliony złotych.

CORAZ WIĘKSZY ZASIĘG PRACY.

Rok 1938 wykazał ogromny wzrost pracy poszczególnych agend Ubezpieczalni Społecznej, czego wymownym dowodem są cyfry.

Wzrost liczby ubezpieczonych w stosunku do roku 1937 wynosił **w roku 1938 przeszło 5.000 i wyrażał się cyfrą 26.566. Świadczenia chorobowe** za rok 1938 wykazały znaczny wzrost (największy w COP) i wynosiły 2.333,502 złotych. Zasiłków wypłacono 509.906.96 złotych. Opieka lekarska pochłonęła sumę 416.595.40 złotych, środki lecznicze i pomocnicze 246.444.83 złote, szpitale i zakłady lecznicze i rozpoznawcze 430.101.57 złotych, leczenie w bratnich Ubezpieczalniach Społecznych 41.194.97 złotych, profilaktyka 80.353 złotych.

Sprawozdanie z działalności leczniczej Ubezpieczalni Społecznej za 1938 rok wyraża się cyframi:

242.087 PORAD LEKARSKICH,

101.038 porad i zabiegów lekarzy-specjalistów, 351.962 wydano środków leczniczych. Ogółem dokonano 24.241 zabiegów fizykalnych oraz prześwietleń, zdjęć i naświetleń w zakładzie Roentgena dokonano ogółem 12.760.

Na 140 łóżek we własnych szpitalach w Ostrowcy i Starachowicach leczono 3.138 chorych, w zakładach leczniczych obcych 541 osób, oraz w sanatoriach 297 osób. Akcja profilaktyczna (Półkolonie i kolonie dla dzieci, Robotnicze Obozy Wypoczynkowe, subwencje Ośrodków Zdrowia, Tow. Przeciwgruźliczych, Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem, oraz dożywianie dzieci pochłonęły w roku ubiegłym kwotę 62.686 złotych).

WYPADKI PRZY PRACY

pociągają za sobą poważne świadczenia. W roku 1938 zarejestrowano ponad 1.300 wypadków, głównie w zakładach hutniczych ostrowieckich oraz górniczo-hutniczych w Starachowicach. Z liczby tej 8 wypadków było śmiertelnych, z górą 400, których leczenie trwało ponad cztery tygodnie. — ZUS z tego tytułu zwracał Ubezpieczalni 6—7.00 złotych miesięcznie.

R. B.

Na „Tydzień Polskiego Związku Zachodniego“

Jak szła germanizacja zach. Słowiańszczyzny?

W d. 15—22 IV. b. r. odbywa się „Tydzień“ Polskiego Zw. Zachodniego. Społeczeństwo musi poprzeć wszystkie jego imprezy. Przeżywamy nowy napór germanizmu na wschód. Jego dotychczasowe drogi kreśli artykuł prof. Tymienieckiego.

Ulubionym tematem niemieckich historyków i publicystów jest rozwodzenie się na temat tzw. „przestrzeni wschodniej“ (Ostraum), w której Niemcy w przeszłości dalszej lub bliższej odgrywać mieli jakoby rolę bodaj równorzędną z narodami autochtonicznymi. Tym się tłumaczy, że w polemikach naukowych oraz będących ich odbiciem sporach publicystycznych sprawy związane z odległymi okresami przedhistorycznymi należą, obok dziejów czasów najnowszych, do najbardziej drażliwych i największe wywołujących animozje. Tak było już od pewnego czasu. W ostatnich jednak latach niemiecka przedsiębiorczość rozszerzyła znacznie pole tarć i to właśnie w związku ze specyficznym poglądem na ściśle już historyczne znaczenie owej „przestrzeni wschodniej“. Pojęciem tym pisarze niemieccy skłonni są obecnie objąć nie tylko tereny bliższe, dotychczas rewindykowane dla Niemców w prehistorii, ale i dalsze. Właściwie to nawet całą wschodnią Europę, położoną między Niemcami i Rosją, a więc Polskę, Czechy, Węgry, część Jugosławii i Rumunii, wreszcie kraje zachodnie. Przykładem tego jest głośna książka dra K. Lücka o „siłach budujących niemczyzny“ w dziejach Polski, którą wiele zajmowała się prasa polska, nie poświęcając natomiast tyleż uwagi głosom nauki polskiej w tej sprawie. W odpowiedzi na powyższe zakusy można powołać się na fakt, że powyższe

> **wkłady niemieckie do składu etnicznego i kultury Polski oraz niektórych sąsiednich jej narodów ulegały z reguły stopniowej i naturalnej zupełnie asymilacji środkowiska.**

Sprawa mniejszości narodowych była od bardzo dawna w stosunkach między Polską i Niemcami obustronną. W chwili dzisiejszej nie jest rzeczą możliwą przeszłości narodu polskiego zamykać w granicach tego nawet państwa, które stworzyli przed dziesięciu wiekami nasi pierwsi Piastowie. Nie możemy zapominać nie tylko o Śląsku, prastarej ziemi piastowskiej, i Pomorzu, którego opanowanie połączone było w samym początku z trudnościami o charakterze tylko wewnętrznym, a które przez długie wieki należało następnie do Polski, lecz również o Prusiech wschodnich, będących w najdawniejszym okresie terenem polskich wpływów politycznych i kulturalnych, później podlegających działaniom polskiego osadnictwa i politycznie związanych stosunkiem lennym z Polską. Musimy pamiętać również o dalszej zachodniej Słowiańszczyźnie, która wyszła z tego samego pnia, co naród polski, z którym była niegdyś swym narzeczem i swą kulturą materialną i duchową najściślej związana. Otóż nie ulega wątpliwości, że

> **ta sama Słowiańszczyzna zachodnia, która przy bardziej sprzyjających wyrokach historii powinna była stać się częścią narodu polskiego, nie osiągnąwszy tego, dała jednocześnie olbrzymi wkład własnej swej krwi i trudów do składu narodowościowego i do kultury późniejszych Niemiec.**

Ludności słowiańskiej na obszarach między Łabą i Odrą właściwa była stara kultura rolnicza. Badania nad słowiańskimi nazwami miejscowymi dzisiejszych wschodnich Niemiec wskazują na to, że wszystkie podatniejsze dla rolnictwa tereny zajęli rolnicy słowiańscy już przed osadzeniem się w tych stronach Niemców. Nie byli Słowianie pasterzami, jak przypuszczano w dawniejszej zwłaszcza literaturze niemieckiej, lecz osiadłymi rolnikami, od wieków uprawiającymi ziemię na tych obszarach. W związku z rolnictwem, trudnili się także rybołówstwem, a dodatkowe tylko znaczenie posiadały łowiectwo i bartnictwo. Śladów dawniejszego osadnictwa słowiańskiego i jego rozmiarów można dość łatwo dopatrzeć się na dzisiejszych mapach terenowych i gleboznawczych. Ziemie urodzajniejsze wykazują mianowicie bez porównania większą ilość nazw pierwotnie słowiańskich, aniżeli obszary, które dłużej były zajęte przez lasy i bagna. Zupełne zniemczenie dzisiaj tych również okolic, które do pierwszej należały grupy, nie wskazuje bynajmniej na silniejszy dopływ żywiołu niemieckiego. W tych wypadkach bowiem germanizacja postępowała nie drogą napływu osadników niemieckich, lecz przez wynarodowienie ludności słowiańskiej, dokonane w ciągu długich stuleci. Wciskanie się żywiołu niemieckiego na obszary słabiej dotychczas zaludnione miało oczywiście miejsce w czasach późniejszych, ale nie było ono w stanie zmienić w większym stopniu pierwotnego składu etnicznego wsi zachodnio-słowiańskiej. Zasługuje na uwagę, że na obszarze między Łabą i Odrą bezpośrednie wiadomości o kolonizacji niemieckiej na wsi z okresu średniowiecznego prawie się nie dochowały. To, co się mówi o kolonizacji niemieckiej w tych krajach, jest oparte tylko na analogiach, zaczerpniętych z krajów dalej na wschód położonych, przede wszystkim ze Śląska. W dziejach zaś Śląska dzieje kolonizacyjne nie były wyłącznie dziejami Niemców, lecz dziejami tzw. prawa niemieckiego, które było w większym stopniu procesem zmian społecznych i gospodarczych, aniżeli narodowościowych. Obok rolnictwa, Słowianie posiadali także wysoko rozwinięte rzemiosło, czego dowodem są zarówno bezpośrednie wzmianki źródeł historycznych, jak również liczne, zwłaszcza w ostatnim czasie, wykopaliska archeologiczne. Nawet handel, tam, gdzie znajdował odpowiednie dla siebie warunki, jak mianowicie w wybrzeży Morza Bałtyckiego, rozwijał się wcale pomyślnie.

> **Przewrót społeczno-gospodarczy ułatwił germanizację zachodniej Słowiańszczyzny.**

Polegał przede wszystkim na doskonalszych metodach pracy, zastosowanych przez Niemców. Nie były one zresztą ich wyłącznym wytworem, lecz wspólnym dorobkiem ludów romańsko-germańskich średniowiecza, rozwijających się pod wpływami kultury starożytnej. Wobec tej „kamiennej“ kultury, jak moglibyśmy ją nazwać, pochodzenia śródziemnomorskiego, nie mogła się ostać kultura rodzima zachodnich Słowian, stara i dostojna, ale w porównaniu z tamtą bardziej pierwotna i mniej zdolna do walki konkurencyjnej.

Nie samej zresztą kulturze zawdzięczali Niemcy swe ostateczne zwycięstwo, lecz także warunkom politycznym. Słowiańszczyzna zachodnia, w chwili pojawienia się Niemców (od w. IX, a zwłaszcza X), może być porównana do Galii z czasów Cezara. Słowianom zachodnim było znane państwo małe, posiadające raczej typ kantonalny, w słabym tylko stopniu zdolne do dalszego rozrostu. Ten stopień rozwoju państwowego przekroczyła tylko Polska, stwarzając wielkie państwo Mieszka I i Bolesława Chrobrego, oparte już o cywilizację chrześcijańską. Niemcy w organizacji państwowej wzięli wzory aż w Rzymie, stwarzając w wiekach średnich święte rzymskie imperium narodu niemieckiego. Ciężar gatunkowy tego państwa był zbyt wielki, ażeby mogły z nim współzawodniczyć mniejsze i bardziej kruche organizacje polityczne zachodnich Słowian.

Czy dawna Słowiańszczyzna zachodnia zginęła bezpowrotnie? Wszystko zdaje się przemawiać za tym w chwili dzisiejszej. Nie wiadomo jednak, co przyszłość przyniesie. Czy nie obudzi się kiedyś głos krwi, jak u dzisiejszych Celtów irlandzkich? Czy w dalszej, bliżej nie określonej przyszłości, nie powstanie nawet naród oddzielny, tak jak z zromanizowanych Celtów powstał przed wiekami naród francuski, różny od włoskiego? Dziś, zapewne, wszystko to są fantazje. Poczucie pewnej odrębności, jakkolwiek na gruncie ogólnej kultury niemieckiej, przejawia się jednak tu i ówdzie nawet w literaturze. Czy z czasem nie wzrośnie ono i czy teoria rasowa nie stanie się dla niego niebezpieczną pożywką? Któż to może przewidzieć?

KAZIMIERZ TYMIENIECKI.

Przegląd prasy

Litwa za „neutralnością“

Wileńskie „Słowo“ przynosi korespondencję z Kowna. Jej autor przeprowadził rozmowę z jakimś politykiem litewskim, który w ten sposób określił stanowisko Litwy wobec Polski:

„Neutralność za wszelką cenę, jak długo Litwa nie zostanie zagrożona bezpośrednio. Nie angażowanie się po żadnej stronie. A przede wszystkim: „sich nicht ausspielen lassen“ przeciwko Polsce, do czegoby oczywiście parł Berlin, gdyby się zaangażował z nią w wojnę.

— **A więc neutralność, nawet gdyby Niemcy napadły na Polskę“**

— Nawet wtedy.

To, co powiedziałem powyżej o dziedzinie, która się wymyka z gabinetów ministerialnych, przechodząc do sztabowych, tłumaczy, dlaczego zastrzegłem się słowem: „narazie“ przy cytowaniu stanowiska rządu litewskiego.

Wypadki tak szybko biegną po Europie, iż to „narazie“ oznacza poprostu: dziś. — Co będzie jutro? — Trudno też na oko osądzić, kto o tem jutrze decydować będzie w Kownie“.

Korespondent „Słowa“ musiał natrafić w Kownie na przeciwnika Polski. Skądinąd wiemy, że sympatie Litwy dla Polski ogromnie wzrosły właśnie pod wpływem ostatnich wydarzeń.

Kiedy świat Niemcy „okrąża“?

Niemcy szermują słowem „okrążanie“ na oznaczenie akcji Anglii.

„Fryderyk II-gi — pisze prof. Stroński w „Kurierze Warsz.“ — podejmując wojnę siedmioletnią, twierdził, że pragnie zapobiec wytworzeniu się zespołu przeciw Prusom, uderzając sam zawczasu. Nękająca Bismarcka t. zw. zmora koalicji wlokła się za nim przez dwa dziesiątki lat polityki u steru wielkiego już mocarstwa. A Wilhelm II-gi wołał, że przebija i łamie krąg całego świata wrogów.

Dlaczego to jednak w Niemczech nie chcą widzieć, w jakich okresach ich dziejów rodzi się ta obawa okrążania?

Zawsze i wyłącznie w okresach ich największych zapędów zdobywczych.

Fryderyk II-gi podwoił swymi zdobyczami obszar państwa i potroił jego zaludnienie, tworząc mocarstwo pruskie. Bismark, wojnami zdobywczymi i opanowaniem Rzeszy przez Prusy, stworzył mocarstwo niemieckie. Wilhelm II-gi, objąwszy przedsięwzięciem wojennym i podbojem ogromne obszary Belgii, części Francji, Polski i Litwy, Rumunii, części Rosji, zmierzał do mocarstwa światowego“.

Zawsze wtedy, gdy Niemcy ujarzmiając inne narody napotykają na opór, mówią o „okrążaniu“.

Świat muzułmański przeciw Włochom

Zabór Albanii wywołał oburzenie także w świecie muzułmańskim. Premier Syrii oświadczył w parlamencie:

„Jesteśmy przekonani, że ten ostatni akt barbarzyństwa, jakim była okupacja Albanii, wywoła wśród Arabów i w świecie Islamu silne wzburzenie i że odsłoni on nareszcie nawet najbardziej zaślepionym prawdziwe zamiary włoskiego imperializmu wobec muzułmanów“.

„Fala oburzenia — pisze „A. B. C.“ — objęła nietylko Arabów i w ogóle muzułmanów w krajach, podległych wpływom angielskim czy francuskim, ale i w krajach względnie niezależnych (Irak) i nawet na obszarach znajdujących się pod wpływami włoskimi (Libia).

Szczególnie jednak nieprzyjazne dla Włoch nastroje powstały na terenie Marokka, i to zarówno francuskiego, jak i hiszpańskiego.

I tu i tam mówi się otwarcie, że Włosi pogwałcili swoje dotychczasowe zasady i powszechnie nawet oczekuje się (chociaż jest to może przesadna obawa), że wkrótce już Włosi będą próbowali uderzyć i na inne ośrodki islamizmu.

„Ale w takim wypadku — twierdzą pisma arabskie — będą miały w świecie Islamu tylko wroga“. „Ostatnio dokonany akt gwałtu i przemocy rozdzielił na zawsze Islam od Italii“.

W związku z okupacją Albanii studenci arabscy na uniwersytecie w Kairo urządzili szereg gwałtownych demonstracyj antywłoskich“.

Gdzież jest szabla „obrońcy Islamu“ wręczona przed 2 laty Mussoliniemu?

W górach Albanii partyzantka

Za rządów Ahmeda Zogu

II. W r. 1479. skończyła się 35-letnia niepodległość Albanii. Całe jednak panowanie tureckie, które teraz na 4 i pół wieku nastaje, ma właściwie charakter nominalny — niedostępne góry albańskie są jakby wyłączone z centralistycznego, powiedzielibyśmy dziś totalnego systemu tureckiego. Turcy godzą się z tym, że faktyczną władzę sprawują naczelnicy szczepów, godzą się zresztą tym łatwiej, że od połowy XVII wieku

w chrześcijańskiej dotąd Albanii szerzy się Islam

i właśnie Albania dostarcza Turcji najdzielniejszych wodzów, Albańczycy dochodzą nieraz do wysokich urzędów: 25 wielkich wezyrów było z pochodzenia Albańczykami.

Z początkiem XIX wieku Ali Tepelani walczy z sułtanem; w walkach tych wzmacnia się i jednoczy Albania w wcale silne państwo wasalne. Rewolucja grecka dzieli Albańczyków: muzułmanie idą z Turcją, chrześcijanie stają po stronie Grecji; jednak po uzyskaniu niepodległości przez Grecję, cała Albania powstaje przeciw Turkom. Powstanie ma pewne szanse powodzenia, Turcja jest zaprzątnięta wojną z Rosją, a niepokoje w Egipcie i w Persji, zmuszają ją do walki na kilku frontach. Po pokoju w Adrianopolu, powstanie albańskie zostaje zgniecione. Ale też odtąd historia albańska, to ciągłe walki i zamieszki. Mamy powstania w latach 1831, w 1843 i w 1847.

W połowie ubiegłego stulecia powstaje narodowy ruch albański,

choć początkowo niezbyt wyraźnie zorientowany i występujący razem z Turcją przeciw Słowianom i Grekom, których aspiracyj terytorialnych obawiają się Albańczycy. Później jednak po pokoju berlińskim, w którym część Albanii Turcja odstąpiła Serbii i Czarnogórze, a zwłaszcza z początkiem naszego stulecia, kiedy ruch młodoturecki wszczyna radykalną akcję centralistyczną, Albańczycy zdecydowanie obracają się przeciw Turkom. Zresztą z końcem XIX i z początkiem XX w. cały kocioł bałkański wre, a przyczyniają się do tego walnie właśnie Albańczycy, których ambicje terytorialne, oparte na „zasiedzeniu" i dawności, prowadziły ni mniej ni więcej, tylko do opanowania całego Półwyspu Bałkańskiego. Te swoje ambicje Albańczycy usiłowali z bronią w ręku realizować i w naszym już stuleciu mówił sułtan Abdul Hamid:

„Jeszcze 20 lat moich rządów, a cała Turcja europejska — będzie albańską".

W 1912 kocioł bałkański wybucha i wyładowuje się w I wojnę bałkańską. Serbia, Czarnogóra i Grecja, pobiwszy Turcję, usiłują podzielić Albanię między siebie; Albańczycy jednak uprzedzają ich, i mając za sobą poparcie Włoch i Austro-Węgier, ogłaszają w Valonie, 28 listopada 1912 — niepodległość, a

w 1913 konferencja ambasadorów w Londynie, uznaje Albanię za niepodległe księstwo.

Po 4-dniowym panowaniu niem. awanturnika z Düsseldorfu, Ottona Witte, dostaje się na tron inny Niemiec, Wilhelm Wied, a w 1914 i ten książę z nieprawdziwego zdarzenia, ustępuje przed Essadem Paszą, wybitnym politykiem albańskim. Wielka wojna rozbija młode państwo, na którego terytorium kolejno wkraczają wojska Ententy i państw centralnych a sąsiedzi też usiłują powiększyć kosztem Albanii swoje obszary; w 1917 Włosi zajmują Albanię i ogłaszają jej niepodległość pod swoim protektoratem. W r. 1920 Albania zostaje członkiem Ligi Narodów, w 1921 mocarstwa Ententy uznały całkowitą niepodległość Albanii, ale uznały też szczególne interesy włoskie w Albanii, postanawiając, że w razie zagrożenia jej niepodległości lub integralności Liga Narodów zleci Włochom obronę (!) młodego państwa. Któż mógł wówczas przewidzieć, że właśnie przeciw Włochom przyjdzie kiedyś bronić niepodległości Albanii?

Tymczasem Albania została republiką. Essada Paszę zamordowano w Paryżu, gdzie reprezentował Albanię na konferencji pokojowej;

w kraju do władzy dochodzi Ahmed Zogu, siostrzeniec Essada.

Ahmed Zogu, muzułmanin wychowany w Turcji, tam też rozpoczyna karierę wojskową, potem przechodzi przez wyższą szkołę wojenną w Wiedniu, — po wojnie, w czasie której walczył z Serbami, zostaje ministrem spraw wewnętrznych, a w 1922 r. premierem Albanii. Jego autorytatywne rządy wywołują reakcję, w 1924 zamach stanu zmusza premiera do ucieczki, a prawosławny biskup Fan Noli tworzy nowy rząd. Zogu wszczyna w Belgradzie akcję dyplomatyczną, uzyskuje poparcie Jugosławii, 24 grudnia 1924 wkracza do Tirany na czele wojska, i ponownie obejmuje władzę jako premier, a później prezydent republiki. Trudności wewnętrzne na jakie napotyka w swej działalności reformatorskiej i potrzeba dużych kapitałów, skłaniają go do zawarcia w 1927 r. paktu przyjaźni i sojuszu obronnego z Włochami, mimo silnego antagonizmu włosko-jugosłowiańskiego. Duże kredyty pozwalają teraz na organizowanie państwa: budowę dróg, portów, lotnisk i fortyfikacji. Koło roku 1930 wpływy włoskie słabną, rosnący nacjonalizm albański zwraca się przeciw supremacji kulturalnej i gospodarczej Italii, rząd albański ogłasza, że nie uznaje uprzywilejowanego stanowiska Włoch wobec Albanii (z r. 1921), ale to tylko przejściowa fala. Król Zogu (bo w międzyczasie, w r. 1928 zmieniono konstytucję i prezydent został królem) w 1935 powraca do współpracy z Włochami, potwierdza ją ponownym (1937) paktem przyjaźni ściślejszym jeszcze niż poprzedni. A po tym

ekspedycje geologów włoskich odkrywają w Albanii złoża żelaza, miedzi i siarki, odkrywają przede wszystkim olej skalny.

Włochy potrzebują surowców, potrzebują nafty; Albania jest ważnym punktem strategicznym, a Włochy faszystowskie potrzebują także sukcesów. Toteż w roku 1939. „Duce" przystępuje do zmiany karty Europy. Na pytanie, czy mu się to uda, trudno dziś odpowiedzieć, ale historia uczy, że naród albański, naród „synów orła" zawsze dążył do wolności. Już dziś zaczyna się

w białych górach Albanii krwawa partyzantka

a nie zapominajmy także, że 800 tysięcy Albańczyków żyje poza Albanią. To jedno jest pewne że jeśli faszyzm we Włoszech upadnie, a nie jest to rzeczą tak bardzo nieprawdopodobną, to razem z nim upadnie panowanie włoskie w Albanii.

I. T.

Młodzież polska w służbie Boga i Ojczyzny

Zjazd delegowanych K. S. M. M.

Organizacje polskiej młodzieży katolickiej jak dawniej w czasie niewoli tak i obecnie w Polsce odrodzonej odgrywają wybitną rolę w walce z wrogami Kościoła i Ojczyzny. Szczególnie doniosłą rolę mają do spełnienia organizacje młodzieży katolickiej w obecnej chwili przełomowej, kiedy sytuacja międzynarodowa wymaga wielkiej czujności. W takiej to chwili odbywało w niedzielę swój zjazd Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej Archidiecezji Krakowskiej. W zjeździe wzięło udział około 300 delegatów. Obrady odbywały się pod znakiem ostatnich doniosłych wydarzeń na terenie polityki międzynarodowej, a przemówienia mowców przeniknięte były troską o całość i szczęście Ojczyzny.

XVIII Zjazd delegowanych K. S. M. M. rozpoczął się uroczystą **Mszą św.**, którą o godzinie 9 odprawił przy grobie św. Stanisława w katedrze na Wawelu **ks. Prałat Kulig** jako delegat Ks. Metropolity Sapiehy. Po Mszy św. podniosłe kazanie okolicznościowe wygłosił **ks. rektor dr Konstanty Michalski** na temat wytycznych działalności K. S. M. M. i roli modlitwy w życiu społecznym i prywatnym. Na zakończenie odśpiewano **„Boże coś Polskę"**, po czym w zwartych kolumnach czwórkowych uczestnicy Zjazdu przeszli do Domu Katolickiego. Wśród delegowanych zwracała uwagę **barwna grupa delegatów z Podhala** w pięknych strojach regionalnych.

Obrady zjazdowe rozpoczęły się w Sali Niebieskiej o godzinie 10.30. Zjazd zaszczycili swą obecnością między innymi delegat Urzędu wojewódzkiego radca **Malkowski**, reprezentant wojskowości płk. **Madejski**, przedstawiciel Kuratorium dr **Siemieński**, Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej prezes **Jędrzejowski** i dyr. A. I. A. K. ks. **Lubowiecki**, dalej obecny był wicestarosta mgr **Chrapowicki** i przedstawiciele bratnich organizacji.

Obrady zagaił prezes inż. **Henryk Molicki** mówiąc o roli, jaką młodzież spełnia w pracy dla obrony kraju, i witając delegatów z **Głodówki, niedawno przyłączonej do Polski**, co obecni przyjęli do wiadomości oklaskami. Następnie prezes wspomniał o zmarłym Papieżu Piusie XI i wezwał zebranych do odmówienia „wieczne odpoczywanie". Przemówienie swoje prezes zakończył okrzykiem na cześć Papieża Piusa XII, Ks. Metropolity, Prezydenta Rzplitej i marszałka Śmigłego-Rydza.

Imieniem Ks. Metropolity wygłosił przemówienie ks. Prałat **Kulig**, kanonik Kapituły katedralnej, wyrażając radość z rozwoju organizacji. Ks. Prałat zaznaczył, że Ks. Metropolita okazuje wielkie zainteresowanie rozwojem K. S. M. M.

Z kolei złożyli życzenia zjazdowi przedstawiciele władz i bratnich organizacji oraz odczytano następujący list od nieobecnego **Ks. Biskupa Rospond**a:

„Kochani Druhowie!

Szczerze żałuję, że nie mogę uczestniczyć w Waszym dorocznym Zjeździe Delegowanych KSMM, ale duchem i sercem jestem z Wami i przeżywam z Wami wielki dzień w życiu Waszej organizacji. Na kartach dorocznego sprawozdania mnóstwo momentów radosnych i krzepiących — z nich bije żywotność Waszych Oddziałów, Wasza wartość moralna jako młodzieży katolickiej i polskiej. Wierni wspaniałemu hasłu, uroczyście ślubowanemu na Zlocie Jasnogórskim „B u d u j m y P o l s k ę C h r y s t u s o w ą", kształćcie swe charaktery, kochajcie Boga i Ojczyznę głęboko, stwarzajcie w Waszej organizacji wielki młodzieńczy front wielkodusznych, szerokich serc katolickich i polskich, stwarzajcie prawdziwe zjednoczenie wewnętrzne. Całym sercem błogosławię Wam, Kochani Delegaci i Waszej organizacji."

Referat ideowy na temat: **„Poznanie i wykonanie uchwał I Polskiego Synodu Plenarnego szczytnym naszym posłannictwem"** wygłosił druh **Wł. Czernik z Babic.**

Sprawozdanie z działalności K. S. M. M. za ubiegły rok złożył sekretarz generalny ks. **Bruno Boguszewski** (Sprawozdanie było wydrukowane w „Głosie Narodu" przed kilku dniami).

W obszernej dyskusji poruszono szereg aktualnych spraw, zwrócono uwagę na powagę chwili i na konieczność jak najsilniejszej pracy na rzecz Państwa.

Sprawozdanie Komisji **Rewizyjnej** złożył druh **Józef Maliszewski**, zgłaszając wniosek o udzielenie zarządowi absolutorium. Wniosek został uchwalony przez aklamację. Z kolei uchwalono budżet na rok 1939 i I kwartał roku 1940 oraz wybrano do zarządu czterech następujących członków: ks. prof. **Franciszka Gabryla**, druha **Mariana Sołtysa**, druha **Piotra Morawskiego** i druha **Stanisława Marsa.**

Zjazd uchwalił przez aklamację następującą rezolucję:

1. XVIII Zjazd Delegowanych w imieniu 8.000 druhów, członków K. S. M. M. wyraża gotowość stanąć karnie na wezwanie Pana Prezydenta i Naczelnego Wodza do obrony ukochanej Ojczyzny.

2. XVIII Zjazd Delegowanych wzywa wszystkich druhów, by cały swój wysiłek skierowali na pracę w przysposobieniu wojskowym, stosownie do poleceń władz wojskowych oraz swym groszem przyczynili się do sukcesu Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej F. O. N.

3. XVIII Zjazd Delegowanych poleca wszystkim Oddziałom zastosowanie w pracy hasła A.

K. „Poznanie i wykonanie Uchwał I Polskiego Synodu Plenarnego szczytnym naszym posłannictwem".

4. XVIII Zjazd Delegowanych poleca wszystkim Oddziałom prowadzenie intensywnej pracy oświatowej szczególnie w zakresie nauki katolicko-społecznej i wyszkolenia organizacyjnego, gospodarczego i zawodowego.

5. XVIII Zjazd Delegowanych zwraca się do Zarządu Stowarzyszenia, aby przez urządzanie Kursów Przodowników zapewnił dostateczną ilość druhów, przygotowanych do prowadzenia pracy uświadamiania społecznego w Okręgach i w Oddziałach.

6. XVIII Zjazd Delegowanych przyjmuje do wiadomości sprawozdanie z pracy Stowarzyszenia za r. 1938 i równocześnie zatwierdza przedłożony przez Zarząd Stowarzyszenia program pracy na rok 1939.

7. XVIII Zjazd Delegowanych wzywa wszystkie Oddziały do uczestniczenia w VI Stowarzyszeniowym Konkursie Obowiązkowości oraz do regularnego nadsyłania sprawozdań.

W wolnych wnioskach na wniosek druha Zadory uchwalono zorganizować **doraźną zbiórkę na F. O. N.**, przy czym zapoczątkowano akcję zbiórkową zebraniem kwoty 50 zł. 20 gr.

Zjazd zakończono odśpiewaniem hymnu „Hej! do apelu!"

Wiadomości sportowe

Kraków zwyciężył w turnieju koszykówki 5 miast

W niedzielę wieczorem zakończył się turniej koszykówki męskiej, zorganizowany przy udziale 5 miast, z okazji jubileuszu 10-lecia istnienia Krak. Okr. Związku Piłki Ręcznej.

Ostatnie spotkania przyniosły następujące wyniki: **Wilno pokonało Katowice 34:24** (19:10), **Kraków- zwyciężył Warszawę 32:24** (14:20), po niezwykle zaciętej i emocjonującej walce. Do przerwy Warszawa zdecydowanie prowadziła, by po przerwie dać się opanować doskonale grającej drużynie Krakowa i zdobyć jedynie 4 punkty. W Krakowie zagrała cała drużyną, szczególnie po przerwie, bardzo dobrze. W Warszawie, jak zwykle na poziomie stali Gregorajtis, Szczygieł i Rossudowski.

W ostatecznej klasyfikacji pierwsze miejsce zdobył **Kraków**, bez porażki, 2) Warszawa 1 porażka, 3) Wilno 2 porażki, 4) Katowice 3 porażki i 5) Lwów bez zwycięstwa.

Pierwszy oficjalny występ litewskich sportowców w Polsce

W niedzielę w Warszawie, rozegrany został mecz tenisa stołowego Warszawa—Kowno. Impreza ta była pierwszym oficjalnym występem sportowców litewskich w Polsce. Mecz ten zakończył się wysokim zwycięstwem Kowna w stosunku 7:2. Jedyne dwa punkty dla Polski zdobył rezerwowy nasz gracz Rechtleben.

WALNE ZEBRANIE KRAK. OKR. ZW. HOKEJA LODOWEGO.

W niedzielę odbyło się w Krakowie zgromadzenie krak. OZHL. Sprawozdanie wskazało na kierunek pracy związku. Okręg krakowski liczy 300 zawodników. W ostatnim sezonie rozegrano 42 mecze, w tym 4 międzymiastowe, 11 międzynarodowych.

Po uchwaleniu absolutorium, wybrano nowy zarząd ze starostą pow. **dr Lachem** na czele.

Walne zebranie wypowiedziało się za zniesieniem ligi hokejowej i za powrotem do dawnego systemu rozgrywek o mistrzostwa okręgów i Polski. Postanowiono, aby zarząd poczynił energiczne kroki celem rychłego wybudowania w Krakowie sztucznego lodowiska.

—oOo—

Noji zdobył tytuł mistrza Polski w biegu na przełaj, który odbył się w niedzielę w Lublinie. Dystans 7.400 m. Kusociński nie startował. Czas Nojego 25,46.8 sek., 2) Karwowski (Katowice) 25,50, 3) Nowacki (Zakopane 26,16.9, 4) Dorus (Lwów), 5) Fiałka (Cracovia).

Kusociński biegał w Warszawie i wygrał bieg dookoła Pragi. Dystans około 3.000 m. Kusociński stoczył walkę z młodym biegaczem Polonii Wineckim, który przez ¾ trasy zagrażał mu, dopiero na końcowych metrach Kusociński oderwał się i wygrał **w czasie 10,05,6 min., 2) Winecki 10,16,2 min.**

W biegu „Kuriera Poznańskiego" w Poznaniu na trasie 4.500 m zwyciężył Płotkowiak (Warta) 16:48,8.

Czytajcie i rozpowszechniajcie dziennik katolicki „GŁOS NARODU"

Działalność społeczna i patriotyczna K. K. O. m. Krakowa

Komunalna Kasa Oszczędności miasta Krakowa, założona w r. 1866, — stała się z biegiem czasu jedną z największych i najsilniejszych Komunalnych Kas Oszczędności w Polsce. Według zamknięcia rachunków tejże Kasy za ostatnie półrocze, a zatem na dzień 31 grudnia 1938 r., wynosił jej stan wkładów oszczędnościowych i rachunkach czekowych **ponad 53 miliony zł**, a majątek własny przekraczał **7 milionów zł.**

Wkładców liczyła Kasa ponad 87.000, w czym uczestników szkolnych i urodzinowych Kas Oszczędności **ponad 25.000.** — Główny kontyngent wkładców stanowią oczywiście mieszkańcy Krakowa, a poza tym są oni rozsiani nie tylko po całej Polsce, ale także pośród polskiego uchodźtwa tak w Europie, jak i w różnych krajach nawet zamorskich.

Dzięki zaufaniu, jakie sobie zdobyła przez swą rozumną, przezorną i uczciwą gospodarkę, i jakim się stale cieszy, przetrwała KKO Krakowa zwycięsko mimo ogromnych trudności cały okres wielkiej wojny, a następnie również ciężką klęskę dewaluacji, czego najlepszym dowodem jest to, że **zdołała jednak uratować dla swoich wkładców aż 20 proc. pierwotnej wartości posiadanych przez nich książeczek oszczędnościowych.** Co więcej, z dorobku po przeprowadzonej już pierwszej dewaloryzacji wydała Kasa sumę pół miliona złotych na dalszą podwyżkę waloryzacji książeczek wkładkowych, dochodzącą w wielu wypadkach nawet do 100 proc., zwłaszcza, gdy chodziło o wkłady instytucyj społecznych lub osoby żyjące w niedostatku.

Przez swoją politykę finansową stała się Kasa ważnym czynnikiem gospodarczego rozwoju Krakowa. W oparciu o kredyty budowlane Kasy rozwinął się w mieście żywy ruch budowlany.

Wiele setek większych nowoczesnych domów zostało wybudowanych, wiele starych budynków zremontowanych i zmodernizowanych, powstały przeliczne domy jedno i dwumieszkaniowe na peryferiach miasta.

Dzięki kredytom budowlanym Kasy znalazło zatrudnienie wiele warsztatów rękodzielniczych i przemysłowych, cała rzesza robotników pracę i zarobek, a tysiące rodzin dach nad głową.

Poza tym korzystają w Kasie z kredytów osoby zajmujące się handlem i rękodziełem (5 proc. kredyty ulgowe), włościanie okolicznych powiatów, członkowie wolnych zawodów, urzędnicy, nauczyciele, a także i robotnicy.

Komunalna Kasa Oszczędności miasta Krakowa jest instytucją finansowo-oszczędnościową **o charakterze wybitnie społecznym.** Dowodem tego choćby to, że w ciągu długich lat swego istnienia przeznaczała ona stale znaczne sumy na cele użyteczności publicznej w Krakowie, jako to na świątynie, szpitale, ochronki, stowarzyszenia i związki o charakterze społecznym, kulturalnym i oświatowym.

Dzięki pieniężnemu poparciu Kasy zostało uratowanych wiele zabytków dawnej chwały Krakowa oraz powstały dla dobra miast i jego mieszkańców nowe pożyteczne dzieła.

Te fundacje Kasy idą w miliony. I tak: na wykupno Zamku król. na Wawelu z rąk austriackich i oddanie go na własność kraju, wydała Kasa K 800.000, a na restaurację kaplicy Zygmuntowskiej w katedrze wawelskiej K 116.000, na restaurację kościoła N. P. Marii K 80.000 i zł 101.800, na restaurację kościoła św. Krzyża K 83.800, na restaurację kościoła na Skałce zł 19.350, na restaurację kościoła św. Piotra i Pawła zł 16.850, na budowę Muzeum techniczno-przemysłowego — K 350.000, na budowę łaźni ludowej K 70.000, na zakupno w Woli Justowskiej 600-morgowego lasu wraz ze Sowińcem na miejski park ludowy — K. 600.000, na Muzeum Narodowe zł 200.000, na budowę Domu im. Marszałka J. Piłsudskiego w Oleandrach zł 36.150, na Żłóbek miejski zł 40.000, na bursę ks. Kuznowicza zł 35.550, na zatrudnienie bezrobotnych zł 138.000, na F. O. N. zł 20.000, na szkołę pilotów zł 10.000, a poza tym na liczne jeszcze kościoły, bursy dla młodzieży, kolonie wakacyjne itd. itd., tak, iż Kasa rozdzieliła od chwili swego powstania na wymienione oraz na inne cele społeczne razem K 3,058.000 i zł 1,300.000.

Komunalna Kasa Oszczędności miasta Krakowa spełniła w ten sposób w miarę swoich możności chlubnie swój obowiązek społeczny i patriotyczny, o czym świadczą powyższe cyfry.

Radio

„CZY WIECIE, ŻE ZERO TO WIELKA RZECZ?" Na powyższy temat rozmawiać będą przed mikrofonem krakowskiej rozgłośni we wtorek, dnia 18 b. m. o godz. 15.15 dr J. Reguła z dr W. Wilkoszem, prof. U. J. Już starożytni Grecy odmawiali nazwy liczby nie tylko znakowi zero, ale także jedynce, twierdząc, że nie jest ona wprawdzie liczbą jeszcze, ale że daje liczbom początek. Ten spór o wielkość pojęcia zera ciągnął się przez wieki i w rozmowie usłyszymy nie tylko historię tego zagadnienia, ale także dowiemy się jak ważną rolę odgrywa zero w arytmetyce.

PRZYGOTOWANIE DO TRANSMISYJ Z OLIMPIADY. Dwaj fińscy inżynierowie-radiotechnicy odwiedzili niedawno Berlin, celem zbadania urządzeń kablowych, które służyły do transmisyj zagranicznych z Olimpiady w r. 1936. Jeden z tych inżynierów oświadczył następnie przedstawicielowi prasy, że liczba bezpośrednich transmisyj zagranicznych z Olimpiady w Helsinkach będzie musiała być ograniczona ze względu na niedostateczną liczbę połączeń kablowych. Tak więc będzie można przygotować najwyżej 8 do 10 różnych przewodów kablowych, ponieważ zaś już około 30 krajów zgłosiło się do transmitowania zawodów olimpijskich, trzeba będzie w tym okresie nagrywać przeszło 20 płyt dziennie i transmitować je po uwolnieniu kabli. — W związku z tym radio fińskie musi zakupić większą ilość aparatów i urządzeń do utrwalania audycyj. Do nagrywań ma być zastosowana nowa metoda, a mianowicie dźwięk będzie utrwalany na filmie pokrytym proszkiem stlowym. Po wykorzystaniu film zostanie odmagnetyzowany i użyty do nowych nagrań.

—oOo—

Programy stacyj radiowych

ŚRODA, 19 KWIETNIA.

Warszawa. Program ogólnopolski. Godz. 6.30 Pieśń poranna; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Płyty; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Płyty; 8.00 Audycja dla szkół 11.00 Audycja dla szkół; 11.25 Płyty; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.00 Audycja dla młodzieży; 15.30 Muzyka obiadowa; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.08 Wiadomości gospod.; 16.20 Gawęda; 16.35 Recital skrzypcowy; 17.00 Walki o Wilno — odczyt; 17.15 Koncert wokalny; 18.00 Audycja dla wsi; 18.30 „Nasz język"; 18.40 „Dyskutujmy"; 19.00 Koncert rozrywkowy; 20.35 Audycje informacyjne; 21.00 Koncert Chopinowski; 21.30 Słuchowisko; 22.10 Kwartety i kwintety; 22.55 Przegląd prasy; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.05 Wiad. z Polski w jęz. angielskim.

Kraków. Godz. 6.57 Pieśń poranna; 8.10 Płyty; 11.25 Płyty; 14.00 Muzyka rozrywkowa; 14.40 Pogadanka dla kobiet; 14.50 Program na jutro; 14.55 Wiad. gospod.; 18.00 Skrzynka techniczna; 18.10 Recital wiolonczelowy; 22.10 Lokalne wiadom. sport.; 22.15 Odczyt; 22.30 Koncert popularny.

Lwów. Godz. 6.57 Pieśń poranna; 8.10 Audycja dla dzieci; 11.30 Płyty; 14.00 „Młode talenty; 14.20 Płyty; 18.00 Wiadomości bieżące; 18.05 „Młodzież lwowska przed mikrofonem"; 22.10 Wiadomości spost.; 22.15 Muzyka taneczna.

Katowice. Godz. 5.30 „Dzień dobry"; 6.30 Program na dziś; 11.30 Płyty; 14.00 Muzyka rozrywkowa; 14.40 Pogadanka; 14.50 Wiad. bież. i giełda 18.00 Utwory J. F. Haendla; 18.25 Wiad. sport.; 22.10 Pogadanka; 22.20 Chór męski i orkiestra.

Program stacyj zagranicznych. Godz. 19.15 Sofia. „Car i cieśla". 20.00 Beromuenster. „Zemsta nietoperza". 20.00 Droitwich. Koncert symfoniczny. 20.00 Sottens. „Galatea". 20.15 Bruksela flam. Koncert orkiestry symfonicznej.

Kalendarzyk katolicki

WTOREK 18 KWIETNIA. Św. Apoloniusza, męczennika.

Wschód słońca o godz. 4.35, zachód o godz. 18.37. Długość dnia 14 godzin 2 minuty.

—ooo—

Kronika krakowska

ZMIANY W KRAKOWSKIM SĄDOWNICTWIE. Do Krakowa został przeniesiony z Tarnowa sędzia Chodyniecki. Jak się dowiadujemy, jeden z sędziów Sądu Okręgowego w Krakowie przenosi się do adwokatury.

WŁADZE ZAKAZAŁY W NIEDZIELĘ ZEBRAŃ POLITYCZNYCH. W ubiegłą niedzielę miały się odbyć w Krakowie dwa publiczne zebrania, zwołane przez Stronnictwo Narodowe. Oba zebrania zostały zakazane. Również zakazane zostały zebrania, zwołane przez socjalistów i żydów.

CZASOWE PRZENIESIENIE TARGU Z PLACU SŁOWIAŃSKIEGO NA RYNEK KLEPARSKI. Ponieważ przy pl. Słowiańskim rozpoczęto budowę domu prywatnego, do którego dowożone są materiały budowlane, a ponadto ponieważ w najbliższym czasie będzie dokonana naprawa nawierzchni tegoż placu, dlatego Zarząd miejski zamyka z dniem 19 b. m. aż do odwołania ten plac do sprzedaży artykułów spożywczych i pierwszej potrzeby. Dla udogodnienia jednak mieszkańcom tej części miasta zakupywania w pobliżu artykułów codziennego użytku Zarząd m. otwiera jednocześnie sprzedaż tychże artykułów na Rynku Kleparskim na wolnym pasie ziemnym.

ARESZTOWANIE KIEROWCY, KTÓRY PRZEJECHAŁ PRZECHODNIA. Franciszek Surówka, kierowca samochodu, który przejechał w niedzielę na ul. Starowiślnej Franciszka Madejskiego, powodując u niego złamanie podstawy czaszki, został przez policję przytrzymany i oddany do dyspozycji sądu.

WŁAMANIE DO ŻYDOWSKIEGO DOMU AKADEMICKIEGO. Do żydowskiego Domu Akademickiego, przy ul. Przemyskiej, dokonano włamania. Włamywacze po wybiciu dwóch szyb na parterze dostali się do lokalu Stowarzyszenia „Ognisko", rozpruli kasę ogniotrwałą i zrabowali 15 zł. Następnie włamywacze poszukując pieniędzy, rozbili szafy i biurka, ale pieniędzy nie znaleźli.

Komunikaty

ROZWÓJ PSYCHOLOGII RELIGII. Pod tym tyt. dnia 19 b. m. o godz. 19, wygłosi odczyt ks. dr Bonawentura Podhorodecki w lokalu Koeduk. Gimn. Kup. ul. św. Jana 22, I. p., staraniem Oddziału Młodych przy VI. Kole T. S. L. w Krakowie. Wstęp wolny.

ODCZYT O HINDUSKICH ŚWIĄTYNIACH p. t. „Boroboedeer i Prambanan" (Hinduskie świątynie sprzed 1.000 lat na Jawie) z ilustracjami fotograficznymi) wygłosi Konst. Bzowski w Polskim Tow. Krajoznawczym w Krakowie, ul. Grodzka L. 64, w piątek dnia 21 b. m. o godz. 19. Wstęp wolny.

WIECZÓR KONCERTÓW. Stowarzyszenie Muzyków Polskich (ul. Sławkowska 12) organizuje w lokalu własnym dnia 18 b. m. o godz. 20 Wieczór koncertów, w którym udział wezmą p. p.: Filipowski (skrzypce), F. Gemrot (klarnet), B. Kuropatnicki (róg), oraz Z. Poźniakowa i J. Gaczek (akompaniament).

—ooo—

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

Wtorek, 18. IV. „Obrona Ksantypy".
Środa, 19. IV. „Pan Damazy".
Czwartek, 20. IV. „Obrona Ksantypy".

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH:

ADRIA: „O czym się nie mówi".
APOLLO: „Dr Murek" (Brodniewicz, Nora Ney).
KINO DOMU ŻOŁNIERZA. Od 18 do 24 kwietnia 1939 r. włącznie „Młody Las".
MUZEUM wyświetla w sobotę 15, w niedzielę 16 i w poniedziałek 17 bm. film „Płomienne serca".
L. O. P. P.: „Maria Antonina" (Norma Shearer) i „Subretka" (Olympia Bradna).
PROMIEŃ: „Królewna Śnieżka".
SCALA: „Trzech przyjaciół".
STELLA: „Prof. Wilczur" (Junosza Stępowski).
SZTUKA: „Mała Miss" (Shirley Temple).
UCIECHA: „Włóczęgi" ze Szczepkiem i Tońkiem.
WANDA: „Więzienie kobiet". W roli głównej Viviane Romance.
ŚWIT: „Mikado" (Henry Baker).

—ooo—

Zwolnienie z więzienia towarzyszy inż. Doboszyńskiego

Z więzienia karnego na t. zw. Bastionie zwolnieni zostali towarzysze inż. Doboszyńskiego, chłopi z powiatu krakowskiego, członkowie Stronnictwa Narodowego, skazani za udział w wyprawie inż. Doboszyńskiego na Myślenice.

Lwów 7, Kraków 2

Równocześnie z kilku stron otrzymujemy listy podkreślające **brak pewnych nazwisk i firm wśród subskrybentów Pożyczki Przeciwlotniczej.** Jeden z naszych korespondentów zwraca uwagę na rody arystokratyczne. Sądzimy, że raczej należałoby uderzyć w inną stronę. Nasza arystokracja o ile swoje pieniądze ulokowała w gospodarstwie rolnym, nie należy do „najbogatszych" sfer Polski. Najbogatsze sfery Polski tworzą przemysł i banki prywatne, w tym wielka liczba nie — Polaków, n. p. żydów i Niemców. Opinia powinna się w tym kierunku zwrócić.

Inny z naszych korespondentów pisze:

„Lwów przekroczył już 7 milionów pożyczki przeciwlotniczej, a Kraków zaledwie 2. Czy nie wstyd?"

Istotnie — pytanie na miejscu.

—ooo—

Kraków na Pożyczkę Obrony Przeciwlotn.

Ruch pożyczkowy, który przedstawiał się w Krakowie w stosunku do innych miast polskich — słabo, obecnie bardzo się wzmógł. W Krakowie zostanie utworzony **„Komitet kontroli obywatelskiej"**, który zajmie się sprawdzaniem, jak dalece wszystkie warstwy ludności wykonały swój patriotyczny obowiązek.

Biuro propagandy przy Wojewódzkim Komisariacie Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej prosi wszystkie firmy i instytucje przemysłowo-handlowe o zakupno pieczątek następującej treści: **„Subskrybowaliśmy — a Wy?".** Biuro propagandy prosi o umieszczanie takiej pieczątki na każdym liście danej firmy.

Wojewódzki Komisarz Pożyczki wydaje obecnie wywieszki dla sklepów i t. p. stwierdzające, że dana firma dopełniła obowiązku subskrypcyjnego. Równocześnie będą wydane również (w mniejszym formacie) nalepki na drzwi wejściowe stwierdzające, że właściciele mieszkań również dopełnili tego obowiązku.

* * *

W lokalu komisarza wojewódzkiego **P. O. P.** przy ul. Karmelickiej 34 zostanie wystawiony na publiczny widok wspaniały dar art. malarza **Vlastimila Hofmana**, zatytułowany „Nike" (zwycięstwo), ofiarowany przez artystę na **F. O. N.**

Niemka subskrybowała pożyczkę

Przed kilku dniami w jednym z banków krakowskich pracownica domowa, Niemka z pochodzenia, słabo mówiąca po polsku — subskrybowała pożyczkę w wys. zł. 400.—

Uznanie dla patriotycznego stanowiska
Polonii Zagranicznej

W niedzielę odbyło się w sali portretowej Zarządu Miejskiego w Krakowie posiedzenie organizacyjne **Komitetu Przyjęcia III. Zjazdu Polaków z Zagranicy, III. Zlotu Młodzieży Polskiej z Zagranicy i II. Igrzysk Sportowych Polaków z Zagranicy.** Imprezy te, które ściągną około 2.000 naszych rodaków, odbędą się w ostatnich dniach lipca i pierwszych dniach sierpnia w przeważnej mierze w Krakowie.

Na zebraniu Komitetu, odbytym pod przewodnictwem prezesa Twarzystwa Pomocy Polonii Zagranicznej prof. **Winida** i kuratora **Stypińskiego**, obszernie przedstawił program uroczystości zjazdowych i zadania Komitetu Krakowskiego delegat Komitetu Głównego w Warszawie p. T. Kawalec. Po przeprowadzonej dyskusji nastąpiło ukonstytuowanie się komitetu i wybór sekcji. Na czele Komitetu stanął p. kurator **Józef Stypiński**, funkcje wiceprzewodniczącego objęli prof. **Walenty Winid** i płk. **Aleksander Wójcicki**, skarb objął p. prez. **Józef Greger**, sekretariat zaś generalny i organizację wszystkich uroczystości mgr. **Zbigniew Pykosz.**

Po obsadzeniu personalnym poszczególnych sekcji zebranie na wniosek p. prof. Dyboskiego Romana powzięło jednogłośnie **uchwałę, wyrażającą najgorętsze uznanie dla Polonii Zagranicznej za okazaną już zaraz w pierwszych dniach ofiarność na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej i gotowość ponoszenia ofiar na rzecz wzmożenia obronności kraju**

Rozprawa o potajemny ubój rytualny

W Jędrzojowie istniał związek, utworzy w roku 1937, mający na celu prowadzenie potajemnego uboju rytualnego. Żydzi, prowadzący ten ubój, przekupili trzech funkcjonariuszy rzeźni miejskiej, którzy tolerowali ich praktyki. Winni prowadzenia potajemnego uboju i wspomniani funkcjonariusze rzeźni miejskiej zasiedli w styczniu bieżącego roku na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym w Kielcach, który skazał ich na kary od 10 do 18 miesięcy więzienia.

Na skutek apelacji sprawa znalazła się w poniedziałek przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie. Sąd Apelacyjny zmniejszył karę Mordce Szlarowi na rok więzienia, trzem funkcjonariuszom rzeźni na 8 miesięcy więzienia, resztę zaś oskarżonych uniewinnił.

Sądowy epilog krwawej bójki na zabawie

W dniu 29 stycznia br. w Woli Batorskiej pod Krakowem, odbywała się zabawa, na którą przybyli m. in. **Józef Pawełek i Jan Chmura.** W czasie zabawy doszło do bójki między Pawełkiem a Chmurą. Gdy w pewnym momencie Chmura zniecierpliwiony zaczepkami czynnie zareagował, w ręku Pawełka błysnął duży scyzoryk, którym począł zadawać przeciwnikowi ciosy. W wyniku bójki Chmura upadł **ciężko raniony w rękę i głowę.** Za czyn ten Pawełek odpowiadał w poniedziałek przed Sądem Okręgowym w Krakowie, który skazał go **na 6 miesięcy więzienia.** W motywach sąd podkreślił, że kary nie złagodził zawieszeniem ze względu na to, iż czyny tego rodzaju zdarzają się notorycznie.

W Krakowie mieściła się centrala przemytu futer

Sąd Okręgowy w Krakowie skazał w poniedziałek za przemyt skurek futrzanych z Niemiec **Chaima Fränkla na rok więzienia i 3 tys. grzywny** z zamianą w razie nieściągalności na 60 dni aresztu, **Mendla Selingera na rok więzienia i 3 tys.** zł grzywny za zamianą na 60 dni aresztu, **Mozesa Liebera na 3 miesiące aresztu i 500 zł grzywny** z zamianą na 10 dni aresztu, **Oskara Gawrona na 6 miesięcy aresztu i 500 zł grzywny** z zamianą na 10 dni aresztu, **Arona Turczyńskiego na 6 tygodni aresztu i 50 zł grzywny, Polę Schönberg na 400 zł grzywny.** Henryk Balicer został uniewinniony.

Składnica przemycanych futer znajdowała się w Krakowie, przy ul. Podzamcze 12.

Stan chorób zakaźnych na terenie woj. krakowskiego

W ubiegłym tygodniu stwierdzono na terenie woj. krakowskiego następujące choroby zakaźne: dur brzuszny 8, płonica 29, błonica 13, odra 4, róża 2, krztusiec 1, nagminne zapalenie opon rdzeniowo-mózgowych 1, pokąsanie przez zwierzęta chore, luub podejrzane o wściekliznę 6. Nasilenie chorób zakaźnych na terenie woj. krakowskiego w tygodniu sprawozdawczym średnie.

GROŹNY POŻAR W BODZOWIE.

W Bodzowie pod Krakowem wybuch ł w niedzielę w południe groźny pożar wskutek wadliwej budowy komina. Spłonął dom i zabudowania gospodarcze Jana Sobelgi.

—ooo—

ZMARLI W KRAKOWIE: Śp. Edward Tomaszek l. 65, zawiadowca sekcji warsztatowej Kraków-Płaszów; śp. z Holików Maria Suchecka, l. 76; śp. Wiktoria Wierzbicka l. 74 wdowa.

Sygn. akt. II. Km. 357/39.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru II-go, Stefan Syrek, mający kancelarię w Tarnowie, ul. X. X. Sanguszków 10, na podstawie art. 602 kpc., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 kwietnia 1939 r. o godz. 9-tej w Tarnowie, ul. Lwowska N.r 7, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości należących do Maksa Baslera, składających się z 1-ej szt. materiału na płaszcze damskie (39 mtr. 70 ctm), 1-ej szt. materiału na płaszcze damskie (39 mtr. 70 cmt.), 1-ej szt. materiału na płaszcze damskie (50 mtr.), 1-ej lady sklepowej, 1-go stołu zwykłego dużego, oszacowanych na łączną sumę zł 975.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Tarnów, dnia 14 kwietnia 1939 r.

Stefan Syrek
Komornik Sądu Grodzkiego:
w Tarnowie, rewiru II.

Sygn. II. Km. 851/39.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu grodzkiego w Krakowie, rewiru II., Czesław Paszyński, którego kancelaria mieści się w Krakowie, przy ul. Starowiślnej 15. II. p., na podstawie art. 676 i 679 Kpc., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 26 maja 1939 r. o godzinie 9-tej w sali Nr. 35, w Sądzie grodzkim w Krakowie, przy ul. Starowiślnej 13, na II. p., odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Bronisławy Immerglück nieruchomości whl. 300 ks. gr. gm. kat. Kraków, Dz. VII. Wesoła objętej, składającej się z parceli budowlanej 137 o powierzchni 713.20 m. kw., stojącego na niej domu 3 piętrowego, murowanego z dwoma skrzydłami oficyn t. j. bocznym i tylnym, równoległym do budynku frontowego. Ponadto budynek frontowy posiada 4 piętro w mansardzie dachu. Parcela i stojący na niej budynek znajduje się przy ul. Lubomirskiego 37.

Nieruchomość została oszacowana na sumę zł 158.000.—. Cena wywołania wynosi 118.500 zł. Przystępujący do przetargu winien jest złożyć rękojmię w wysokości 15.800 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Krakowie, przy ul. Starowiślnej 13, II. p. Sygn. III. 4. E. 110/39.

Kraków, dnia 14 kwietnia 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Czesław Paszyński.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Uroczystości ku czci św. Wojciecha w Gnieźnie

W dn. 23 bm. w Gnieźnie odbędą się uroczystości ku czci św. Wojciecha na które przybędą pielgrzymki z całej Polski. Program uroczystości przewiduje: Dnia 23 bm. procesjonalne przeniesienie relikwii św. Wojciecha ze skarbca do konfesji w bazylice gnieźnieńskiej, uroczysty ingres Ks. Kardynała Prymasa Augusta Hlonda z pałacu prymasowskiego do bazyliki nabożeństwo pontyfikalne celebrowane przez Ks. Kardynała Prymasa. Ministerstwo Komunikacji przyznało uczestnikom uroczystości 50 proc. indywidualne zniżki kolejowe.

Cała osada szlachecka powróciła na łono Kościoła

W parafii wyraczańskiej (w dekanacie kostopolskim), dzięki pracy apostolskiej ks. prob. W. Zabiegły w końcu Wielkiego Postu powróciła gremialnie na katolicyzm kolonia Szymonisko, zamieszkała przez zruszczoną szlachtę polską. Uroczystość powrotu na wiarę ojców odbyła się w Wyrce w obecności władz powiatowych, organizacyj katolickich i tłumów wiernych.

Połączenie lotnicze Warszawa—Londyn

W poniedziałek 17 bm. nastąpiło otwarcie bezpośredniego połączenia lotniczego między Warszawą a Londynem przez Berlin. Pierwszy samolot wystartował w poniedziałek o godz. 11 rano.

MIĘDZY ARTYSTAMI.

— Słyszałem, że masz dobrą posadę.

— Taka sobie. Występuję w cyrku jako głodomór.

— Czy dużo ci płacą?

— Pieniędzmi niewiele, ale za to mam całodzienne utrzymanie.

ANDREW SOUTAR. 19

NOC GROZY

Przekład autoryzowany z angielskiego.

—oOo—

— Ach! I dowiedział się pan czego o mojej siostrze?

— Owszem. Rozmawiałem z wieśniakami. Mówią o niej z najwyższym uznaniem.

— Ale gdzie ona jest? Gdzie jest?

— Obecnie, jak się zdaje, za granicą. Pisze książkę.

— Pisze książkę! Nie wierzę. Nigdy nie objawiała zdolności literackich, ani chęci zostania literatką.

— Proszę ani, jestem ostatecznie człowiekiem doświadczonym. Z tego, czego się dowiedziałem, widzę jasno, że lord Dargot nie tylko kocha żonę, ale stara się budzić dla niej uwielbienie wśród sąsiadów. Dlaczego pani się obawia, że siostrę spotkało coś złego?

— Przeczucie — odpowiedziała lakonicznie.

— Ja nigdy nie pozwalam sobie brać w rachubę przeczuć. Niestety! to ogólna słabość kobiet, proszę pani. Oddając się przeczuciom, wpadacie w histerię.

— Zapewniam pana, że starałem się ustosunkować do tej sprawy spokojnie, ale w którąkolwiek stronę się zwrócę, nasuwają się podejrzane znaki.

— Niech pani będzie łaskawa podać jakiś przykład — rzekł z pewnym zniecierpliwieniem.

Panna Barton wyjęła z torebki mały posążek gipsowy wyobrażający nimfę.

— Wiem, że pan ma ochotę śmiać się z moich obaw. Dam panu jeden powód więcej, ale cóż... Ten posążek ofiarowała mi siostra wkrótce po wyjściu za mąż. Miała go w swoim buduarze. Zachwycałam się tą nimfą. Mówiła, że dostała go od cygana, którego spotkała na wydmach w Sussex. Powiedział jej, że gdyby kiedy miała ciężkie przejścia, to ją ta figurka poratuje. Widzę, że pan się śmieje.

— Naturalnie. Nie chcę pani obrażać, ale to przecież dziecińswo.

— Dla mnie nie. Od kilku tygodni ten posążek nie schodzi mi z myśli, a której nocy obudziłem się, bo przewrócił się na toalecie, jakby go kto potrącił. Jestem pewna, że siostra daje mi w ten sposób znać o sobie.

Spinnett nie powiedział nic, ale mu przeszło przez myśl, że jeżeli brata zamknięto w zakładzie dla umysłowo chorych, to to samo trzeba było zrobić z siostrą.

Gdy panna Barton dodała, że chce zostawić gipsową figurkę pod jego opieką, uznał za stosowne nie sprzeciwiać się.

— Dobrze ,proszę pani. Widzi pani — stawiam na konsoli. Nikt tu tego nie ruszy. A zechce pani odebrać, to oddam.

— I będzie pan prowadził dochodzenia?

— Zwrócę pani te tysiąc funtów, jeżeli pani pokwituje odbiór.

— Nie! nie! Niech pan zatrzyma na koszta poszukiwań, jak było umówione. Niech pan da słowo, że pan nie spocznie, póki pan nie wyczerpie wszelkich możliwych środków...

— Przyrzekam pani, że zrobię wszystko, co się da.

Panna Barton wstała i wyciągnęła rękę.

— Wierzę panu. Mnie osobiście zdaje się, że siostra nie żyje — że została zamordowana.

— Chwilę, proszę pani. Spinnett wyjął z biurka list i podał jej. Poznaje pani to pismo?

— Pismo mojej siostry! — wykrzyknęła.

— I po strachu! Otrzymałem list list w dzień śmierci brata pani.

Przeczytała list drżąc całym ciałem.

— Pisany w Londynie! — zdumiała się. — Nie do pojęcia, że przyjechała i nie porozumiała się ze mną, zwłaszcza, że musiała wiedzieć, co spotkało naszego nieszczęśliwego brata.

— Na to nie potrafię pani odpowiedzieć. Ale chyba się pani trochę uspokoiła?

Ku jego zdumieniu potrząsnęła głową.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.

Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta	50 gr
Komunikaty za wiersz milimetrowy	60 gr
Komunikaty na 1 „ „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr
Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.	
Artykuły tekstowe — za wiersz	10 złotych

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor: Mieczysław Babiński.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.